

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

15. posiedzenia 3. sesji 3. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 28. listopada 1872.

Treść : Dalszy ciąg spisu petycyj zaniesionych do sejmu. — Udzielenie urlopu p. Kallirowi. — Interpelacya posła Skrzyńskiego do Wydziału krajowego w przedmiocie wniosku tegoż posła co do utworzenia Rady górniczej krajowej. — Odpowiedź p. Ławrowskiego na tę interpelacyę. — Wniosek p. Dzwonkowskiego w przedmiocie utrzymania dróg wojskowych kosztem rządowym. — Wykaz petycyj odstąpionych przez komisję petycyjną specjalnym komisjom. — Interpelacya p. Pawlikowa do komisarza rządowego w przedmiocie krzywd ze strony c. k. Starostwa w Stanisławowie wyrządzonych szynkarzowi Resenrauchowi we wsi Jamnicy. — Interpelacya p. Krzyżanowskiego do komisarza rządowego w przedmiocie nieobsadzenia posady katechety grecko-katolickiego przy gimnazyum lwowskiem. — Sprawozdanie komisji administracyjnej z wniosku Wydziału krajowego o ustanowieniu syndykatu prawniczego. — Przemowy pp. Skwarczyńskiego, Pietruskiego, Gniewosza, Kowalskiego, Grocholskiego, Ławrowskiego, powtórnie Skwarczyńskiego i sprawozdawcy. — Przyjęcie na wniosek komisji przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem Wydziału krajowego. — Sprawozdanie komisji administracyjnej z wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie urządzenia biura statystycznego przy Wydziale krajowym. — Przemowa i wniosek p. Weigla. — Przemowy pp. Henryka hr. Wodzickiego, Skwarczyńskiego, powtórnie Weigla i sprawozdawcy. — Odrzucenie wniosku p. Weigla i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej. — Sprawozdanie komisji administracyjnej o wnioskach Wydziału krajowego względem zwinięcia krajowych zakładów podrzutek. — Oświadczenie posła Weigla. — Przemowy pp. Madejskiego i Hallera. — Przyjęcie wniosków Wydziału krajowego w drugim i trzecim czytaniu. — Sprawozdanie komisji prawniczej z wniosku posła Skwarczyńskiego o zmianie sejmowej ordynacyi wyborczej. — Przyjęcie tegoż wniosku w drugim i trzecim czytaniu. — Sprawozdanie komisji administracyjnej z wniosku Wydziału krajowego względem uznania szpitala powiatowego w Starem Mieście przy Podhajcach za powszechny i publiczny. — Przemowa posła Fecaka. — Przyjęcie wniosku Wydziału krajowego w drugim i trzecim czytaniu. — Wniosek naglący p. Jana hr. Tarnowskiego w przedmiocie wezwania c. k. Rządu, aby przyspieszeniem budowy uchwalonych dróg żelaznych zapobiegł nędzy w okolicach głodem dotkniętych.

Początek posiedzenia o godz. 11tej min. 20.
przed południem.

Posłów obecnych 118.

Przewodniczący Marszałek J. O. Leon
Ks. Sapieha.

Ze strony c. k. Rządu: JW. Oswald
Bartmański, wice-prezydent c. k. Namiestnictwa
i c. k. Radca dworu.

Sekretarze: Pp. Bartoszewski, Jasiński,
Wereszczyński, zastępca sekretarza ks. Zakliński.

Ks. Marszałek: Gdy jest dostateczna liczba
p. posłów zebrana, więc otwieram posiedzenie. Pan
Sekretarz odczyta protokół ostatniego posiedzenia.

Sekretarz p. Jasiński: (czyta protokół 14.
posiedzenia).

(Po przeczytaniu.)

Ks. Marszałek: Co do protokołu nikt głosu nie żąda? (Nikt). Protokół przyjęty. Następuje spis petycyj.

S p i s

petycyj wniesionych do Sejmu krajowego po dzień 27go listopada.

332. Iwanicki Karol adjunkt rach. przy Wydziale krajowym przez posła Smolkę o całoroczną zaliczkę.

333. Zbory izraelickie w Stanisławowie, Złoczowie, Tarnopolu, Tyśmienicy, Jarosławiu, Gródku, Kamionce Strumiłowej, Tarnowie i Sędziszowie, przez p. Kallira przystępują do petycji podanej przez lwowski zbrór Izraelitów w przedmiocie funduszów szkolnych.

334. Wierzchlejski Franciszek Ksawery arcybiskup lwowski obrz. łac. o dozwoleń ordynaryatom przyjmowania do seminaryów ukończonych uczniów gimnazjalnych, chociażby w czasie nauk do wojska wzięci byli i ażeby tymże uczniom przyznane było dobrodziejstwo §. 25. ustawy wojskowej z d. 5go grudnia 1868.

335. Zwierzchność gminna Mrowla przez posła Wiśniowskiego o zniesienie mesznego.

336. Zwierzchność gminna w Roźniatowie przez p. Hoppena o wydawanie 20.000 sztuk topek soli więcej z żupy solnej z Bolechowa dla miasta Roźniatowa i okolic.

337. Wydział powiatowy w Zywcu przez posła Rydzowskiego w sprawie przyznania członkom Rad pow. pyzybywającym na posiedzenia Rady wynagrodzenia kosztów podróży.

338. Wydział powiat. w Krakowie przez posła H. hr. Wodzickiego o wczesne obmyślenie funduszów, ażeby dotkniętym okolicom tegorocznymi klęskami ze skuteczną przyść można pomocą.

339. Wydział powiatowy w Brzeżanach przez p. Alfreda hr. Potockiego o budowę drogi z Brzeżan na Rohatyn do kolei żelaznej w Chodorowie.

340. Zwierzchność gminna Nowy Targ przez p. Weigla w przedmiocie zaprowadzenia w Nowym Targu sądu kolegijskiego.

341. Gminy Zwiernik i Budzyń przez posła Garbaczynskiego o przydzielenie ich do c. k. sądu pow. w Pilźnie.

342. Śliwińska Albina wdowa po rządcy w szpitalu we Lwowie przez p. Ławrowskiego o udzielenie zapomogi.

343. Wydział pow. w Rzeszowie przez posła Ludwika hr. Wodzickiego o bndowę drogi krajowej z Rzeszowa na Sokołów do Nadbrzezia.

344. Zbory izraelickie w Przemyślu, Rozdole, Rawie, Bolechowie, Kulikowie, Głogowie, Nadwornie, Glinianach, Grzymałowie, Janowie i Kozowie przez posła Kallira przystępują do petycji lwowskiego zboru izraelickiego w przedmiocie funduszów szkolnych.

(Do petycji 335. Zwierzchności gminnej Mrowla).

P. Czajkowski: Wnoszę, aby ta petycja była odesłaną do komisji jurydycznej.

Ks. Marszałek: Do tej komisji będzie odesłaną. Mam zaszczyt oznajmić wys. Izbie, że udzieliłem posłowi Kalliorowi 8-dniowego urlopu. Jest interpelacya do Wydziału krajowego.

Sekretarz p. Jasiński (czyta):

Interpelacya do Wydziału krajowego.

Uchwałą z dnia 17 października p. r. polecane zostało Wydziałowi krajowego należyte zbadanie wniosku posła Skrzyńskiego względem urządzenia krajowej Rady górniczej i przedstawienia odpowiednich wniosków.

Ponieważ to dotąd nie nastąpiło, zapytujemy więc Wydziału krajowego, czy i kiedy zamierza złożyć sejmowi sprawozdanie w tej sprawie.

Skrzyński, Podlewski, Rydzowski, Serwatowski, Madejski, Włodzimierz Łoś, Tetmajer, Trzeciński, Agopsowicz, Weissmann, Fr. Torosiewicz, Golejewski, Dzwonkowski, Rutowski, Zamojski.

Ks. Marszałek: Imieniem Wydziału krajowego odpowie p. Ławrowski.

P. Ławrowski: Jako członek Wydziału krajowego i referent tej sprawy, mam zaszczyt odpowiedzieć, co następuje: Udaliśmy się przede wszystkim w tej sprawie do zakładu geologicznego w Wiedniu, ponieważ, jak panowie wiecie, zakład ten zajmuje się zbadaniem pod względem geologicznym i geognostycznym całej monarchii. Otrzymaliśmy na to odpowiedź wraz z mapami, które już zostały ukończone, i z których okazuje się, iż nasz kraj aż po merydyan, idący przez Sanok i Dynów geologicznie został już zbadany, a mapa, którą miałem zaszczyt kazać wywiesić w tej sali, przedstawia owej części kraju wszystkie pokłady pod względem geologicznym. Co się tyczy wschodniej części kraju, to w większej części i ta już jest zbadana, jednakże mapa nie jest jeszcze gotowa.

Po otrzymaniu tej odpowiedzi zbadaliśmy stan stosunków prawnych, jaki się przedstawia podług ustawodawstwa naszego. Otóż rzeczy należące do górnictwa są przedmiotem ustawodawstwa państwowego; co do pojedynczych prowincyj zajmują się nimi izby handlowe na zasadzie ustawy z r. 1868. Udaliśmy się więc do izb handlowych i przemysłowych, których mamy trzy: we Lwowie, w Brodach i Krakowie. Odpowiedzi od nich otrzymaliśmy dopiero w drugiej połowie października i dlatego nie mogliśmy ich zamieścić w sprawozdaniu z czynności Wydziału krajowego i zestawić w niem to wszystko, co było już pierwej wydrukowane. Zresztą nad oświadczeniami izb handlowych nie mieliśmy jeszcze posiedzenia w Wydziale krajowym, ponieważ to jest przedmiot obszerny, potrzebujący gruntownego zbadania, a były rzeczy nierównie naglesze, tak, że ten przedmiot nie przyszedł na porządek dzienny.

Oprócz tego udaliśmy się do Starostwa górniczego w Krakowie, do Uniwersytetu krakowskiego i do oddziału mineralogicznego przy Uniwersytecie lwowskim. Po zgromadzeniu tych wszystkich materiałów przedstawia się przedmiot w następujący sposób: Z wyjątkiem Izby handlowej brodzkiej, która w swoim bardzo króciutkim, bo ledwie jedną stronicę obejmującym sprawozdaniu, a oświadczającem się za urządzeniem stałej Rady górniczej krajowej — wszystkie inne, jako to: Izba handlowa lwowska i krakowska, Starostwo górnicze w Krakowie i te oddziały uniwersyteckie, do których udaliśmy się, oświadczyły się przeciw temu i rozbierając ten przedmiot bardzo szczegółowo, przychodzą do tego rezultatu, że urządzenie takiej Rady górniczej wymaga nadzwyczaj wielkich nakładów, a stosunkowo nie przyniosłoby odpowiednich korzyści. Nie będę panów nudził, gdyż jest to przedmiot za obszerny, aby go tutaj przedstawić, prosiłbym jednak wszystkich tych Panów, tak p. wnioskodawcy jak i interpelantów, aby raczyli zebrać się w której z sal sejmowych, lub w biurze Wydziału krajowego, gdzie się w tym przedmiocie bliżej rozpatrzyć będą mogli. Tutaj ogólnie podniosę to, że z rozbioru tych dykasteryj okazuje się, iż najwięcej trzeba się wdawać w szczegółowy rozbiór górniczy, t. j. że trzeba badania te przeprowadzać w praktyce tak, jak je każdy przedsiębiorca prywatny przeprowadza, ale to prowadziłyby do tego rezultatu, że kraj musiałby przyjąć odbudowę minerałów na siebie, albo odstąpić ją prywatnym, albowiem Starostwo górnicze krakowskie w swoim przedłożeniu przedstawia,

ze Rząd był w podobnym położeniu w Styryi, gdzie zarezerwował sobie pewien okrąg ziemi, gdzie były pokłady granitowe, aby taką odbudowę prowadzić. Jednak w praktyce okazało się to jako bardzo niefortunne, tak że musiano zawiesić roboty i oddać je prywatnym przedsiębiorcom. Otóż, jak już miałem honor oświadczyć, nim Wydział krajowy wystąpi z formalnym wnioskiem przed wysoką Izbę, sądzę, żeby nie było od rzeczy, ażeby ci panowie byli łaskawi pofatygować się czy tu, czy do Wydziału krajowego, ażebyśmy ten przedmiot obszerniej traktować mogli.

Sekretarz p. Jasiński (czyta):

W n i o s e k.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wydział krajowy ma wszelkich starań dołożyć, żeby drogi wojskowe, kosztem Rządu utrzymywane były, a nie jak dotąd w trzeciej części przez konkurencyje.

Dzwonkowski, Baum, Ławrowski, Firlej, Spławiński, Antoni Siwec, Jan Tarnowski, Mikołaj Wolański, Bogdanowicz, Rylski, Hoppen, Chrapek, Zamojski, Agopsowicz, Serwatowski, x. Król, Trzeciński, Włodz. Łoś, Czajkowski, Czartoryski, Włodek, Szczepański, Smarzewski, Chrzanowski, H. Wodzicki, Madejski, Józef Jasiński.

P. Dzwonkowski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Dzwonkowski ma głos.

P. Dzwonkowski: Wnoszę, aby ten wniosek był odesłany bez drukowania do komisji administracyjnej.

P. Smarzewski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Smarzewski ma głos.

P. Smarzewski: Wnoszę, aby wniosek ten odesłać do komisji drogowej.

Ks. Marszałek: Czy także bez drukowania?

P. Smarzewski: Bez drukowania.

P. Dzwonkowski: Jabym sądził, że właściwiej będzie odesłać do komisji administracyjnej.

Ks. Marszałek: Teraz jest kwestya, czy wniosek ten ma być odesłany do komisji administracyjnej czy drogowej. Najpierw poddaję pod głosowanie wniosek p. Smarzewskiego, aby odesłać do komisji drogowej. Kto jest za tem, zechce wstać. (Większość.) Przyjęty.

P. Czajkowski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Czajkowski ma głos.

P. Czajkowski: Komisya petytycyjna odeślą następujące petycje do właściwych, t. j. specjalnych komisji, a mianowicie:

Petycją reprezentacji powiatu Krośnieńskiego o subwencję z funduszków krajowych [na drogę Komborsko-Zmigrodzką do komisji drogowej.

Petycją Kazimiery Zdrojkowskiej, właścicielki pensjonatu żeńskiego w Rzeszowie, o subwencję dla zakładu swego, do komisji szkolnej.

Petycją Balbiny Pietruskiej o jednorazową zapomogę w celu utrzymania siebie i dzieci aż do otrzymania pensji po zmarłym mężu, do komisji edukacyjnej.

Nareszcie petycję gminy Gródek, Kobyle, Roźnów, Radojowice, Rosztek, Brezina, Tropie, Wiatrowice i inne, o datek subwencyjny na utrzymanie dróg, do komisji drogowej.

Ks. Marszałek: Mamy teraz interpelację do p. Komisarza rządowego.

Sekretarz p. x. Zakliński (czyta):

I n t e r p e l a c i a
do Wysokoblahorodnoho Hospodyna Komisarja prawytelstwennoho.

Jest za sełom Jamnycia w powiti Stanisławowskom w dość znacznim oddaleniju od tohoż chatyna Hrynia Jakimeczka w czystim poły na grunty rustikalnim koło rohatky krajewoi położena, w ktoroj sydił zwyczajno sam posesor rohatky abo jeho służaszczyj, nyni że meszkaje tam sam derżytel rohatky nijakij Rozenrauch.

W toj chati zaczął Rozenrauch, bez żadnoho prawnoho tytułu horiłku szynkowaty, czerez szczo dijut sia tam schadzky w deń i w noczy, a tym wetyka opasnist' dla hromady, bo człeny jej prywykajut powoły do pijaństwa, wsiakoi nemoralnosti, a mało pomało i duże ľehko pryuczat sia i złodijstw i rozbojw.

Diznawszy o tim urjad hromadskij seła Jamnyci zakazował Rozenrauchowy szynkowaty a to z powodiw, że ku tomu żadnoho prawa ne maje, że w toj chati persze żadnoho szynku ne buwało, że ona stoit na hrunti rustykalnim, a ne na dominikalnim, i że sered pola nebezpieczno pozwołyty tam pijanyczyty, a to tak dla seła jak i dla cióej okre-

snosty szczo poślidne i sei w oseny hoda mynuwszoho łuczyszysia fakt najłuczsze stwardźaje, że Maxym Fedyk i b. p. Stach Pełechatjy za sodiłanu tamże bijku i rozbijczu hroźbu na kryminał były zasudźeni czerez c. k. Sud Stanisławiwskij.

Na czutku reczonoho ekscesa kryzinalnoho skłykana była rada hromadska na deń 1. marta 1872, kotora w ślid za poperednymy zakazamy uchwałyła z cióju energiijeju zakazaty Rozenrauchowy jako neprawnoje szynkowanje a naczałnyk hromadskij łuczno udał sia z tym zakazom do Rozenraucha, kotoryj odnako jak persze nepowynowałsia tak i teper widpowił „szczo wjyt szynkowaty jemu zaboronyty ne może.“

Na toje uże udał sia reczenyj hromadskij naczałnyk w pyśmi p. d. 7. marta 1872 do c. k. Starostwa w Stanisławowi a wypysał wse podribno, jak to szynk toj persze tam ne był, a jak posli powstał bez wsiakoho prawa i przywołenia hromady i jak hromadskij urjad po świditelstwu aktiw czastijsze szynk toj zaperty, nadarmo i bezskuteczno nakazuwał.

Mynuło odnak kilka misiacej, a riszenije njakoje od c. k. Starostwa ne poślidowało. Tohdá to po raz wtoryj odnił sia do neho urjad hromadzkij p. d. 12. junia 1872 cz. 157, no i na se otwita nit aż do dnia 11. lystopada 1872, pid kotorym tut soobszczenzo izwiszczenije w dili zapodanijem dotycznym jamnyckoho urjada hromadzkocho p. /- załuczenii ślidujuszczym:

Zważywszy, szczo takim postupowanjem c. k. powitowoho Starostwa ne ustoriajiet sia i łuczsze jeszczé dajet sia powid ko jeho wkroczeniju.

Zważywszy, szczo nyczym neoprawdana mołczaływiś powitowoi władty prawytelstwennoi wytołkowaty ne daś' sia a wede na każdyj sluczaj do posudzenij konecznych, szczo najmensze o brak czynnosti i energii.

Zważywszy, szczo suszczestwujet rozporządzenie wysokoi krajewoi władty politecznoi, wydane czerez c. k. Starostwa do urjadiw hromadskych, szczoob tu uważały pylno na perejźdźajuszczych i osobenno naleźyto zachowuwały wsi zakony i predostereźenia policyjnni, a szczo takowii, jak najusylnijsze urjad hromadskij jamnyckij dosy peresterihał, semuże, — jakoby nawzdor — ľehkowaźat sia sprawy, jak tut poruszena i nedosta spruźysto traktujut sia w c. k. Stanisławiwskom powitowom Starostwi — pidpysanii imijut czest' postawyty za-

pros, do wysokoblahorodnoho Hospodyna komisarja prawytelstwennoho.

1. Widajet ly wysoke c. k. Prawytelstwo krajewe o sim sumnim sluczaju i ciom jeho chodi ?

2. Namirjajet ly wysoke c. k. Prawytelstwo potjahnuty do odwiczatelnosti c. k. Starostu powitowoho w Stanislawowi ? a — dalszoi konsekwencii.

3. Zwolyt ly ono w toczci woprosa, szczyby konieczno podobalo — wsim vlastem pidczynenym otwita naja prykazaty, daby podibnii sluczai ne potwarjaly sia ny hdibud' inde ne luczily sia bilsze.

Lwiv dnia 15. lystopada 1872.

Całkowskij, Kulczyckij, Fortuna, Pawlykow, Szaszkiwycz, Krasickij, Halka, Lisewycz, P. Kocyłowski, M. Kozanowycz, Jaworskij Paweł, A. Zakliński, D. Iwanyszow, Dr. H. Kryżanowski, J. Fecak, I. Pelech, Iwan Kerepin.

Ks. Marszałek: Będzie p. Komisarzowi rządowemu zakomunikowana.

Sekretarz p. x. Zakliński (czyta):

Interpelacja

do Wbl. Hospodyna prawytelstwennoho Komisaria.

Na jednom zasidaniu tamtohorocznoj sesyi dnia 23. wrzesnia wnesly podpysanyi interpelacyju: dla jakich powodiw wsewysoczajsze postanowienie Jeho c. i k. Apostolskoho Welyczestwa od 7. julia 1871 (Intymat Mynysterii bohosluženia i proświeszczena od 17. julia 1871 cz. 7510) dotyczylo systemyzowanoi posady okremoho katychyta dla molodeży obr. hr. kat. na lwowskoj hymnazii imeny Franc. Josyfa ne ostalo w zytie wprowadzene i poluczily na slidujuczym osmym zasidaniu dnia 25. weseśnia od H. prawytelstwennoho Komisaria otwit szczo krajewa Rada szkilna doperwa 17. weseśnia 1871 — zatom w tretyj tyzdeń po otworeniu uže szkolnoho zymowoho polroczia — imenowala zastupnykom katychyta na reczenoj hymnazii O. Wilyczka perwoho propowidnyka pry zdisznom archiprestalnom chrami Św. M. Heorhia, proponowanoho lwowskim mytropolytalnym Ordinariatom, szczo odnakze tozhe zawozwanyj do zlozenia prysiahy dnia 24. weseśnia 1871, zatom slidujuczoho dnia po wnesenoi interpelacyi, oświdczył tozhe samoho dnia, szczo toj posady ne pryjmaje i jei zrikaje sia, szczo dalsze do Mytropolytalnoho Or-

dynariata wystosowane bude wezwanie, daby innoho swiaszczennyka na toje mistce predložyl.

Poneze odnako pomymo toho zajawlenia do nynisznoho dnia zatom uže czerez drubij szkolnyj rik pry wyzshe pomianutoj hymnazii jak ne bylo tak ne ma iz rameny kompetentnoho k tomu Mytropolytalnoho Ordinariata obr. hr. kat. postawienoho katechyta dla szkolnoi molodeży obr. hr. k., a widomo podpysanym, szczo iz storony reczenoho Ordinariata byly peresprawy w tom predmeti, a daze ostaly sia powodom dwokratnoho pysania do W. Mynysterii i takim obrazom iz storony vlasty duchownoj nyczoho ne zalyszeno, szczyby molodeż obr. hr. kat. na hymnazii Franc. Josyfa vlastnoho imila katychyta swoho obriada, to podpysanyi pocytajut sobi w doh, interpelowaty Hospodyna prawytelstwennoho Komisaria, dla jakich powodiw zalyszaje sia czerez tak dolhyj czas obsadzenie pesady katychyta dla molodeży obr. hr. kat. na hymnazii Franc. Josyfa swiaszczennykom tozhe obrjada ?

Lwiv 28. lystopada 1872.

Dr. Hawrył Kryżanowski, Zakliński, Kulczycki, Halka, Kocyłowski, Pawlykow, Fortuna, Kozanowycz, Jaworskij Paweł, Iwanyszow, Iwan Kerepin, Całkowskij, Ozarkiewicz.

Ks. Marszałek: Interpelacya dostatecznie poparta, — wiec oddaje ja p. Komisarzowi rządowemu.

Przystepujemy teraz do porzadku dziennego. Na pierwszem miejscu jest sprawozdanie komisii administracyjnej z wniosku Wydzialu krajowego o ustanowienie Syndykatu prawniczego (jak Aleg. II.) Sprawozdawca jest p. Dunajewski.

P. prof. Dunajewski (czyta sprawozdanie).

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Poseł Skwarczyński ma głos.

P. Skwarczyński: Wysoki Sejmie! Powodem wniosku, który Wydział krajowy miał zaszczyt wys. Izbie przedložyc, byla okolicznosc wyłuszczona w sprawozdaniu Wydzialu krajowego, przedložonem wys. Izbie, a mianowicie ta okolicznosc, że c. k. prokuratorya poczela się uchylac od zastępstwa funduszów bedacych pod zarzadem Wydzialu krajowego.

Ta sprawa ostatecznie zalatwiona zostala przez ministerstwo skarbu w ten sposob, iż ministerstwo orzeklo, ażeby c. k. Prokuratorya Skar-

bowa w wypadkach, w których Wydział krajowy do niej uda się, stosownie do obowiązujących postanowień, prawnej pomocy udzielała, wszelako pod warunkiem, aby dotyczący fundusz stosunkowo przyczyniał się do pokrycia wydatków na utrzymanie Prokuratury Skarbowej.

Następnie przedłożyła dyrekcyja skarbowa krajowa Wydziałowi krajowemu propozycją, w jaki sposób ma być obliczane wynagrodzenie prokuratury skarbowej za to zastępstwo. Otóż z tego okazało się, że zastępstwo to nie będzie przedewszystkiem bezpłatne, następnie, że należy, aby Wydział krajowy wszedł w rokowanie z Dyrekcyją skarbową krajową o sposób wynagrodzenia tego zastępstwa Prokuratury Skarbowej.

Wydział krajowy przez kilka lat uwzględniając krótkość kadencji sejmowych, nie przedkładał tej sprawy wys. Sejmowi, lecz odpowiadał Dyrekcyji skarbowej, że nie może w tę sprawę wdawać się bez polecenia wysokiej Izby.

To jest także wyrażone w ogólnem sprawozdaniu z czynności Wydziału krajowego w r. 1871 przedłożonem wys. Izbie. Obecnie zaś, gdy ta rzecz kilka lat ciągnęła się, Wydział krajowy widział się zmuszony przedłożyć ją wysokiej Izbie do merytorycznego załatwienia.

Sprawa ta wyluszczoną jest w odnośnem sprawozdaniu Wydziału krajowego. Otóż wychodząc z tego stanu sprawy i oceniając wszechstronnie zadanie zastępstwa prawniczego funduszów oddanych pod zarząd Wydziału krajowego, mniemał Wydział krajowy, że daleko odpowiedniej, a nawet z mniejszym kosztem zastępstwo funduszów prowadzonem będzie, jeżeli ustanowiony będzie syndykat przy Wydziale krajowym. Z tego powodu wystąpił Wydział krajowy z powyższym wnioskiem. Zdaje się nie podpadać wątpliwości, że przez zaprowadzenie takiego syndykatu osiągniętym będzie daleko odpowiedniejszy kierunek zastępstwa prawniczego, że będzie jednolitszym, aniżeli, gdyby tak jak dotąd w różnych sprawach różnym osobom powierzonym był. Prócz tego, nie podniesie to kosztów, owszem zdaniem Wydziału krajowego koszta będą mniejsze a posługa będzie odpowiedniejsza. Wniosek komisji nie odpowiada zatem położeniu, w jakim się znajdujemy; albowiem, gdy Dyrekcyja skarbowa stanowczo napierać będzie na Wydział krajowy o wyjaśnienie, w jaki sposób ma być obliczane wynagrodzenie prokuratury za zastępstwo funduszów poruczonych Wydziałowi krajowemu,

Wydział krajowy nie będzie mógł na to stanowczo odpowiedzieć.

Chcąc zatem wys. Izbie podać możność powzięcia w tym względzie postanowienia i wydania stanowczej wskazówki dla Wydziału krajowego, poczuwam się do obowiązku podniesienia wniosku Wydziału krajowego. Czynię zatem wniosek, aby wys. Izba raczyła przystąpić do drugiego czytania wniosku Wydziału krajowego.

P. Pietruski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski: Do tego, co tu przytoczył mój kolega p. Skwarczyński, mam jeszcze dodać jeden bardzo ważny powód, który skłonił Wydział krajowy do projektu ustanowienia syndykatu. Ten powód jest następujący:

Jeżeli prokuratura ma zastępować interesa funduszów naszemu Wydziałowi krajowemu powierzonych, to nigdy tak się to dobrze stać nie może, jak gdybyśmy mieli własny syndykat; a to mianowicie z powodu, że Prokuratura skarbowa jest to ciało, które nie podlega Wydziałowi krajowemu, jest to urząd cesarski, który podlega władzom, a mianowicie krajowej dyrekcyi skarbu. Jeżeli już sama organizacja tej prokuratury, musi mieć ten skutek, że wszystkie sprawy nie mogą się traktować z taką szybkością, jak przez podwładny sobie syndykat, z drugiej strony i to podnieść muszę, że Wydział krajowy kierował się głównie tym względem, że jeżeliby to zastępstwo nie było odpowiednem poleceniem Wydziału krajowego, Wydział krajowy nie miałby żadnego środka, aby Prokuraturą skarbową przynaglić do tego, aby z należytą sprężystością i w myśl danych przez Wydział instrukcyi sobie postępowała. Łączy się z tem i ta okoliczność bardzo ważna, że często Prokuratura może się znaleźć w tem położeniu, że mieć może przeciwne sobie interera do bronienia; z jednej strony interes skarbu, z drugiej strony interes funduszów naszej pieczy poruczonych. Te tedy względy także przemawiają bardzo silnie za tem, że Wydział krajowy chcąc mieć zastępstwo swym poleceniom odpowiednie, które każdej chwili, jeżeliby nie był z niego zadowolony, mógłby zmienić — wolałby mieć zastępstwo syndykatu, niż wszystkie sprawy przekazywać Prokuratury skarbu.

P. Gniewosz: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz: Najważniejszym powodem, który skłonił komisję do jej wniosku jest okoliczność, że Wydział krajowy chce utworzyć nowy dla swych biur pomocniczy oddział, do sprawowania czynności prawnych. Uważam, że utworzenie takiego urzędu pomocniczego, w chwili, gdy nawet państwo jeszcze jest w wątpliwości, czy ma zatrzymać instytucją prokuratoryjną lub w jaki sposób taką urządzić—jest niestosowne. Moim zdaniem, wcale nie ma potrzeby formowania takiej nowej instytucji przy Wydziale krajowym. Wniosek komisji administracyjnej bynajmniej nie nakłada na Wydział krajowy obowiązku, koniecznie posługiwać się prokuraturą skarbową, albowiem już z instrukcji samej Wydziału krajowego wynika, że służy mu prawo przybrania sobie pomocniczych sił do załatwienia poruczonych mu spraw i Wydział krajowy może tu tak samo postępować jak każdy prywatny, mający sprawy wymagające rady i pomocy prawnika, to jest wziąć sobie za pewną umówioną remuneracją adwokata, który udziela mu radę i sprawę prowadzi. Zarazem jednak nie jest zamkniętą Wydziałowi krajowemu droga do korzystania z rady i pomocy prokuratury skarbowej. Przytoczona okoliczność, że prokuratura skarbową nie podlega Wydziałowi krajowemu, nie usuwa możliwości używania rady prokuratury skarbowej, albowiem wprawdzie prokuratura skarbową, podlega tylko władzy finansowej, jednakże inne władze różnych gałęzi administracji rządowej, mają prawo zawezwać ją do pomocy i ze skutkiem to czynią, mimo że nie są władzą przełożoną prokuratury, a w razie gdyby ona nie chciała postępować po myśli władzy, żądającej jej pomocy, to ta ostatnia może odnieść się w tym względzie do odpowiedniej przełożonej władzy. Więc i Wydział krajowy w takim wypadku, może żądać pomocy władz przełożonych nad prokuraturą skarbową. Że dalej może zająć ta okoliczność, iż prokuratura musiałaby dwóch stron bronić, to jest także na to sposób wyjścia, ponieważ w sprawach, gdzie prokuratura broni rządu, także takie kolizje zachodzą, a na taki przypadek wybierają się rzecznicy prywatni dla obydwóch stron. Więc i Wydział krajowy postąpić mógłby w ten sposób. Nareszcie, muszę tu powtórzyć, com z początku powiedział, że wniosek komisji administracyjnej wcale nie wiąże rąk Wydziałowi krajowemu, tylko występuje przeciw tworzeniu jakichś odrębnych instytucji, jakiegoś nowego urzędu, i wskazuje Wydziałowi krajowemu drogę, przeprowadzania spraw, których przeprowadzenie wymaga pomocy prawnika.

Ks. Marszałek: P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski: Tyi sami powody, kotoryi h. Gniewosz nam tu przytoczył, i kotoryi przewely ho do konkluzyi, że bude za wneseniem komisji hołosowaty, skłoniajut mene na protiv jeho mnnija stanuty i za h. Skwarczyńskim promowlaty.

H. Gniewosz obawlaie sia, że bude jakieś nowe tiło pry Wydili krajewim, jakieś nowe biuro, jakijś osibnyj urjad, kotoryj jemu wydaje sia buty nestosowny. Ja własne byłym za zaprowadzeniem rekomocho oddiła jurydyecznoho pry Wydili krajewom, poneże prynese ono wełykyi korysti dla pryskorenia i gruntownocho traktowania spraw. Jak bude syndykat pry Wydili krajewom, bude Wydił krajewyj w sostojanyn koždój chwyły z nym znosyty sia; akta ważnyi, kotoryi teper widdajut sia czasto po za Wydił, budut sia w Wydili nachodyty i tak w koždój chwyły bude mohł Wydił krajewyj z syndykatom znosyty sia i drub druha informowaty. Wydił krajewyj bude w tom wyhodnom sostojanju, pry swoich zasidaniach, wedla potreby syndyka maty pry sobi, jeho mnnija wysłuchowaty i jemu stosowne preporuczenia dawaty.

Wskazał nam h. Gniewosz dalsze na nepewność suszczestwowanja samoj finansowej prokuraturyj. Własne to, że suszczestwowanie jej jest nepewnym, znwolaje mene do zakluczenia, szczo by ne poruczaty spraw takomu tiłu, katoroje samo może buty koždój chwyły zwynene.

No ja jeszcze iz mojej storony dodam, szczo sama prokuratura finansowa nyny duże czasto jest w tim położeniu, że musyt widkazaty zastupstwa, czy skarbowy, innym własciam, imenno tohdy, jesły zachodyt kolizya interesiw. Tohdy ne zastupaje ona ani jednoj ani druhoj storony i obi storony dołżni na toj sluczaj adwokatamy sia zastupowaty.

Ale szczo mene najbilsze powoduje, to własne ta kapitulacya, kotora bude pewnu sumu stanowity a szczo pidnis h. Gniewosz to ne znaty jaki trebowania budut do nas stawleni; bo jesły sia syndykat zatwerdyt to pewna suma jako stałyj wydatok na uderżanie jeho uchwałymo, a w protywnim sluczaju budet nepewnost w tom wzhladi postojannoju.

Teper prystuplu do sprawozdania komisji samoho.

Sprawozdanje komisji wychodyt z toho pohladu, że Wydił krajowy maje prawo żadaty prawnyczoj pomocy wid prokuraturyj, ale załyszaje

nam przedstawity usłowja czy kondycyi, pid jakymy prokuratorya toj obowjazok na sebe pryniaty jest hotowoju?

Jesłyż my zważym tyi usłowja, to szczoż nam z toho prawa pryjde, skoro pryczynianie sia z naszoj storony do uderżywania prokuratoryi finansowej zakluczaje w sobie tiahary nepewnyi, a my na takii czejże z hory prystawaty nepowynni; że hodi nam tym prawom polzowaty sia. Odnakoż i sama komisya ne maje pewnosty, czyby było z pożytkom zawsidy utikaty sia o pomocz prawnyczu do prokuratoryi finansowej, bo dopuskaje wid bidy, szczo Wydił krajewyj może upotrebyty także pomoczy adwokata. Otże sama wydyt, że wybor Wydiłowy prystawity należyt. Jesłyż Wydił krajewy domahaje sia ustalenia syndykatu, to musił sia w tom wzhladi dobre zastanowyty i uznaty toho potrebu i pewnyi korysti. Dla toho dumaju z tych wsich wzhladiw, że bude najstosownijszym, jesły takie biuro syndykata pry Wydili krajewim otvorene zistane budu protoje hołosowaty proti komisyi i wnoszu szczo by wnesenje Wydiła krajewoho przysło nynti do druhoho czytania.

Ks. Marszaek: P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski: Nie sądziłem, aby ta rzecz tak długą wywołała rozprawę. Jednakże ponieważ poprzedni mowca tak stanowczo się oświadczył przeciw sprawozdaniu komisji, poczuwam się jako przewodniczący tej komisji do obowiązku wypowiedzieć moje przekonanie. Dwa względy mogą przemawiać za utworzeniem takiego syndykatu; pierwszy względ na lepsze prowadzenie interesów prawniczych i odpowiednie dowanie zdań prawniczych, a drugi względ finansowy, że to mniej będzie kosztowało. Pozwólcie Panowie, abym nad oboma tymi względami się zastanowił. Pod względem prawniczym Wydział krajowy może potrzebować zdania prawniczego w pojedynczym przedmiocie, a w sprawach spornych może potrzebować Wydział krajowy zastępstwa. Tego zastępstwa, według instrukcji Wydziału krajowego i według postanowień tak zwanych ustawodawczo-administracyjnych, ma Wydział krajowy prawo żądać od prokuratoryi skarbowej albo od prywatnych adwokatów. Od teje prokuratoryi skarbowej i od adwokatów może Wydział żądać także zdania w pojedynczym wypadku, gdzie chodzi tylko o zdanie prawnicze.

Pierwsze tedy pytanie, pierwszy względ, o którym wspomniałem jest, czy przez utworzenie syndykatu, zdanie w pojedynczym przedmiocie praw-

niczym będzie gruntowniejsze i lepsze, a w sprawach spornych, czy obrona będzie lepsza, szybsza, skuteczniejsza. Pod jednym i drugim względem sądzę, że utworzenie syndykatu nie przyniosłoby krajowi żadnej zupełnie korzyści.

To jest nietylko moje indywidualne przekonanie; ta rzecz była rozbiegana we wszystkich państwach i we wszystkich państwach jest bardzo znaczna partya, która jest przekonania, że tworzenie osobnych urzędów fiskalnych dla prowadzenia spraw prawniczych nietylko nie jest pożytecznem, ale wprost szkodliwem. Przeciaga ona te sprawy, naraża skarb i instytucję, których broni na niepotrzebne koszta i wydatki, podczas, gdy przy prywatnej obronie, przy obronie przez adwokatów, dochodzi się do daleko lepszych rezultatów.

Dla tego są państwa, w których instytucya syndykatu jako urzędu wcale miejsca nie ma. Zależy tu nadto jeszcze ten ważny względ, że my w Wydziale krajowym posiadamy tak znakomitych prawników, że zdanie tych prawników niezawodnie nietylko czyni zbytecznem zapytywanie się w pojedynczych przedmiotach o zdanie syndykatu, ale byłoby to nawet zupełnie niestosownem. Okoliczność, że dziś w Wydziale krajowym mamy tak znakomitych prawników, jest może rzeczą przypadkową, to prawda, ale jeżeliby ich zabrakło, to proponowałbym, aby Sejm dopiero wtenczas przystąpił do tworzenia syndykatu. Dziś potrzeby tej ja nie widzę. Co do prowadzenia spraw spornych, mam najgłębsze przekonanie, że adwokat prywatny będzie lepiej sprawę prowadził, jak każda taka instytucya urzędownie utworzona. Moi panowie, widzimy dziś, jak się prowadzą interesa przez adwokatów nawet w naszym kraju, a jak przez prokuratoryę. Interesa prowadzone przez prokuratoryę trwają po 15 albo i 20 lat, kiedy adwokaci w daleko krótszym czasie pomimo rozwickłej naszej procedury przecież do końca procesa doprowadzają. Dlatego zdaje mi się, że względy korzyści dla rzeczy samej, korzyści dla instytucji i funduszków nie wymagają utworzenia syndykatu. Przeciwnie te korzyści przemawiają przeciw jego utworzeniu. Można by mi zarzucić, że projekt Wydziału krajowego nie chce tworzenia syndykatu, jednakże to byłby dziwny zarzut, kiedy w projekcie wyraźnie napisano, że utworzy się syndykat. Na czele syndykatu będzie stał adwokat. Ale czy będzie stał adwokat, czy kto inny, będzie to urząd, który pociągnie za sobą liczny personal koncypientów i manipulantów.

Wprawdzie Wydział krajowy nie zamierza go tworzyć w tych rozmiarach, ale natura rzeczy pociągnie go tego. Zaś co do względów pieniężnych, sędzę, nie ma wątpliwości, iż utworzenie takiego syndykatu musi daleko więcej kosztować, jak użycie pomocy, czy to prokuratorji skarbowej, czy też pojedynczych adwokatów. Prawda, nie przeczę, prokuratorja nie jest obowiązana ani bronić spraw darmo, ani nawet udzielać zdania; trzeba jej za to płacić, jest ona upoważnioną likwidować koszta i te koszta nie są małe. Adwokat także darmo sprawy bronić nie będzie, trzeba mu zapłacić. Ale te wszystkie wydatki, mojem zdaniem, nigdy nie do sięgną tej sumy, jaką pociągnie za sobą utworzenie syndykatu. Moi Panowie! za tem idzie pomieszkanie, opał, oświetlenie, woźny, koncypienti, manipulantci. Dziś chodzi tylko o 2000 złr. dla tak zwanego syndyka, ale te wydatki, jak tylko się utworzy syndykat, muszą się koniecznie potem powiększyć.

Jeżeli chodzi o sprawy funduszu krajowego w ścisłem tego słowa znaczeniu, to ponosi koszta fundusz krajowy, jeżeli będzie chodziło o sprawy jakiego innego funduszu, to koszta ponosi ten fundusz, o którego zastąpienie będzie chodziło. Nie powinniśmy tej sprawy lekko traktować, nie powinniśmy narażać kraju, który już i tak ma bardzo dużo wydatków, na nowe, przez tworzenie instytucyj, których kraj zupełnie nie wymaga, a które koszta bardzo znaczne za sobą pociągają.

Głos: Proszę o zamknięcie dyskusyi.

Ks. Marszałek: Jest wniosek o zamknięcie dyskusyi, zapisani są do głosu: Ławrowski, H. Wodzicki, Skwarczyński.

P. Henryk hr. Wodzicki: Ja nie żądałem głosu.

Ks. Marszałek: Kto jest za zamknięciem dyskusyi, zechce wstać. (Większość). Dyskusya zamknięta, p. Ławrowski ma głos.

P. Ławrowski: Jako członek Wydziału krajowego muszę stanąć w obronie projektu tego Wydziału, to jest projektu utworzenia takiego syndykatu. Przedewszystkiem muszę zwrócić uwagę, że nie idzie tu o utworzenie jakiegoś pomocniczego urzędu, z całym, że tak powiem aparatem urzędniczym, z koncypistami, kancelistami i t. d. Tego wszystkiego nie potrzeba, i zdaje mi się, że i koledzy moi, w Wydziale krajowym, są tego samego zdania.

Ja przedstawiam sobie tę rzecz inaczej, a mianowicie tak, że z pewnym adwokatem zrobi Wydział krajowy kontrakt, który to adwokat, podejmie się wykonywać te wszystkie prace, które potrzebują być prowadzonymi przez prawnika; Wydział krajowy mając swoją expedyturę wyexpedytuje te kawałki tak jak każde inne. Otóż co się tyczy samej formy syndykatu, to nie będzie to urząd sam w sobie oddzielny.

Po tem zastrzeżeniu muszę zwrócić uwagę panów, jak Wydział krajowy przyszedł do tej myśli, że przedstawił wysokiej Izbie projekt do utworzenia takiego syndykatu. Oto po wejściu w życie ustawy gminnej, przeszły na Wydział krajowy bardzo wielkie i znaczne fundusze; zachodziła więc kwestya, kto ma nadal zastępować te fundusze, osobliwie w tych wszystkich sprawach, które potrzebują pomocy jakiego prawnika. Są to po części sprawy sporne, polegające na zastępstwie przed sądem, po części zaś sprawy niesporne, jak naprzykład przy układaniu kontraktów, dawaniu opinii i tem wszystkim co się zwykle w takich potocznych sprawach przytrafia.

W tenczas właśnie otrzymał Wydział krajowy od Namiestnictwa i od finansowej dyrekcyi zawezwanie, aby zawiadywanie i dalsze zastępowanie w sądach tych wszystkich funduszków przyjął na siebie, a nawet, jeżeli dobrze sobie przypominam Namiestnictwo wyraźnie wypowiedziało, iż Prokuratorja państwowa tylko do pewnego terminu będzie te sprawy prowadziła, a po upływie tego terminu niebędzie się niemi zajmowała. Wydział krajowy starał się tedy wejrzeć w prawdziwy stan rzeczy, i według istniejącego ustawodawstwa naszego krajowego i państwowego, przyszedł do przekonania, że właściwie rząd a mianowicie finansowa prokuratorja ma obowiązek zastępowania wszystkich takich funduszków, osobliwie funduszków przeznaczonych na cele dobroczynne i w tym duchu zrobił Wydział krajowy przedstawienie do Namiestnictwa.

Na to przedstawienie nie otrzymaliśmy wprost odpowiedzi, któraby zbijała albo usuwała argumenta nasze. Osobliwie nie usunęło Namiestnictwo zarzutu naszego, że w ostatniej instrukcyi fiskalnej z roku 1855 jest wyraźnie wypowiedziane:

„Prokuratorja skarbowa ma i nadal te wszystkie instytucye zastępować, dopóki w drodze ustawodawstwa co innego nie będzie zarządzonem.“

Do dziś dnia nie było w drodze ustawodawczej żadnego w tej mierze rozporządzenia, więc proku-

ratorya powinna i nadal te fundusze zastępować. Tymczasem Namiestnictwo, a właściwie krajowa dyrekcya skarbowa odpowiedziała nam później, że nadal zastępować tych funduszów nie będzie i tymczasowo do tego widziałyby się spowodowaną tylko pod tym warunkiem, gdyby Wydział krajowy ze swojej strony konkurował do utrzymania całego aparatu, jaki istnieje w prokuratury skarbowej. Gdybyśmy na to przystali, ogromne procenta spadłyby na nas, tak że gdybyśmy ustanowili własnego syndyka, nierównie taniejby nas to kosztowało. Otóż wtenczas przyjęliśmy adwokata, który za pewnem wynagrodzeniem zajmował się temi sprawami, które Wydział krajowy zastępować musi. Sprawy są rozdzielone po różnych sądach i dykasteryach. Najwięcej ich jest we Lwowie i Krakowie, ale są także i po innych sądach, więc wielkie jest zawiąkanie w tych sprawach. Inwigilacya nad niemi zarządu, nadzór, aby termina nie upadały, to wszystko potrzebuje ciągłej ewidencji. Przyjęcie więc pewnego tylko zastępcy, którego tu Wydział krajowy dotychczas miał, nie wystarcza, tylko potrzeba formalnego układu i kontraktu z pewnym jakimś prawnikiem z grona adwokatów, któryby się temi sprawami zajął.

I to była myśl przewodnia Wydziału krajowego. Co się tyczy zarzutu, który poprzedni mowca podniósł, to już nie mógłbym w żaden sposób zgodzić się z nim. Przedewszystkiem podniósł on, że rząd nosi się z tą myślą, aby znieść prokuraturę finansową.

Moi panowie! ja muszę moje zdanie wypowiedzieć, że rząd może się z tą myślą nosić, ale kto tę myśl jemu podał, czy to nie te właśnie elementa mu ją podały, które nic nie tworzą a wszystko rujnują, tego niewiem. Ja przynajmniej musiałbym się stanowczo oświadczyć przeciw temu wnioskowi, i nie wiem jak rząd na tem wyjdzie, jeżeli tę dykasteryę zniesie. Ta dykasterya powinna być ciągle żyjącą, nie są to rzeczy, któremi mógłby dziś ten a jutro ów zawiadywać.

Tu musi być pewna ciągłość, pewna systematyczna prawidłowość. Niechęć dalej tego prawa ruszać, bo rzetelność i uczciwość u każdego suponuje, ale jeżeli rząd ma mieć pewną prawną podstawę do zawiadywania temi sprawami, to koniecznie potrzebuje mieć taką dykasteryę, na którą w danych okolicznościach mógłby spuścić się i liczyć.

Dlatego szkodliwości tej instytucji zupełnie nie przypuszczam. Że sprawy zalegają w takiej

instytucji, to jest prawdą, że bywają bardzo często odraczane, to również prawda, jednakże moi panowie! z drugiej strony i to potrzeba podnieść, co finansowa prokuratura ma za sprawy, że jeżeli kto inny nie chce czegoś robić, to prokuratura jest tym ostatnim czynnikiem, który wszystko załatwiać może.

Przychodzę teraz do drugiej objecki, to jest że taki syndyk więcej będzie kosztował. Tu jestem przeciwnego zdania dlatego, że wiadomo nam ile syndyk będzie kosztował, bo możemy naprzód ugodzić się z adwokatem; ile zaś weźmie przy zastępowaniu spraw pojedynczych, nigdy kraj tego wiedzieć nie będzie, a praktyka lat przeszłych przekonuje, że na opędzenie wszystkich wydatków trza będzie 2 lub 3 razy tyle zapłacić. To sądziłem, że było konieczne dla wyjaśnienia.

Ks. Marszałek: Poseł Skwarczyński ma głos.

P. Skwarczyński: Do obszernych, gruntownych i fundamentalnych wywodów p. Ławrowskiego, tyle tylko jeszcze sądzę odpowiedniem dodać, że właśnie instytucja, którą utworzyć zamysłamy, w ten sposób jak jest projektowana, łączy wszystkie korzyści jakie z ciągłego systematycznego załatwiania spraw mieć możemy. Albowiem ten syndyk ma być pewnej osobie poręczonym i będzie wedle projektu zupełnie w ten sposób urządzony jak przeszłego roku uchwalono przy inspektoracie szpitalnym. Na podstawie kontraktu przyjęty będzie syndyk, który sam jeden, a nie z całym aparatem koncyplistów, mundantów, urzędować będzie. On będzie jedyną osobą, z którą będziemy mieli do czynienia, a dlatego właśnie odpadają te wszystkie rozwickle pisaniny między syndykiem a Wydziałem krajowym. Wszystko będzie się załatwiało w drodze ustnego porozumienia, tak jak się to praktykuje w instytucjach finansowych, gdzie są syndykaty, którym to instytucjom nie można odmówić, że w tej mierze co do ocenienia ważności należytego zastępstwa prawnego, jakoteż co do finansowych względów na uwzględnienie i naśladowanie zasługiwać nie mogą. Muszę więc jak najsilniej obstać przy moim poprzednim wniosku.

Ks. Marszałek: Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dunajewski: Komisya administracyjna, rozbiegając wniosek Wydziału krajowego pod względem syndykatu, ani na chwilę nie wątpiła, że Wydział krajowy stawia taki wniosek na podstawie rzetelnego przekonania o konieczności

syndykatu. Z drugiej strony jednak nie mogła komisya w duchu swoich znowu przekonań przychylić się do wniosku Wydziału krajowego.

Bliższe zastanowienie się komisji nad tym przedmiotem doprowadziło ją do tego rezultatu. Spójrzymy na faktyczny stan rzeczy. Otóż faktyczny stan rzeczy, jak Wydział w swoim sprawozdaniu przedstawia, jest taki, że Wydział krajowy zarządza funduszami, co do których może być często ^{niechodząca} potrzeba szukać opieki sądowej. Z drugiej strony, zarządzając tymi funduszami, przy rozmaitych kwestjach z administracją wydziału połączonych potrzeba często opinii czyli zdania prawników. Komisya, zastanawiając się nad tą potrzebą, uznała ją najzupełniej, ale znalazła, że dotąd albo prokuratora albo adwokata tę usługę pełnili, i zdawało się komisji, że na tem poprzestać można, a to z powodu, że prokuratora według reskryptu ministra skarbu z roku 1869 jest obowiązana, jak się wyraża reskrypt, na polecenie Wydziału krajowego te fundusze zastępować.

Reprezentanci Wydziału krajowego podnieśli tę okoliczność, że za to potrzeba płacić. Na to już nie ma sposobu. Rzadko się zdarza na tym świecie, aby ktoś daremnie co robił; w zasadzie więc trzeba płacić prokuratorowi skarbowemu. Jak i temu przez Wydział krajowy zaproponowanemu syndykowi.

Słyszałem zarzut, że prokuratora nie będzie tak odpowiednio traktowała spraw krajowych, że sprawy mogą tam zalegać, że nareszcie obawiać się należy, że sprawy rządowe zawsze będą miały pierwszeństwo, i chawiać się należy, aby sprawy krajowe niejako z łaski tylko po macoszemu traktowane nie były. Otóż na tę uwagę komisya nie mogła się żadną miarą zgodzić w zasadzie. Wiadomo, że w każdym urzędzie sprawy bywają załatwiane podług pewnej normy, w prokuratorji tak, jak gdzieindziej. Jeżeli wnosi ktoś prośbę, podanie, prezydujący lub jego zastępca rozdziela je referentom i jego obowiązkiem jest pilnować, aby były załatwionemi. Jeżeli referent otrzymuje przydział, to jest mu zupełnie obojętną rzeczą, czy to jest sprawa krajowa, czy sprawa państwowa, czy sprawa prywatna. Z jego stanowiska jest mu to zupełnie obojętnem, chodzi mu tylko o to, aby nie miał zaległości.

Jeżeli się wykaże, że w należytych porządku wszystko załatwił, to już w zasadzie nie można przypuścić, aby sprawy krajowe zalegały.

Domagamy się ciągle urzędników i urzędów krajowych i w zasadzie nie można temu zaprzeczyć / osiągnęliśmy, że pod wielu względami zaspokojono słuszne nasze wymagania.

Teraz, gdy widzimy, że władze u steru aż do władz najniższych wyłącznie są krajowcami obsadzone, czy jest stósowne, abyśmy tym urzędnikom od chwili, jak zostają urzędnikami, odmawiali zyczliwości i zamiłowania dla spraw krajowych? Synowie panów będą może urzędnikami, a może już i są, — jakażby była dla nich perspektywa, gdyby byli przekonani, że w tej chwili, gdy wstępują w urząd, spada na nich natychmiast podejrzenie, że im sprawy krajowe nie leżą na sercu. Trzeba brać rzecz po prostu. Jeżeli sprawa kraju wchodzi do prokuratorji skarbowej i jest tam załatwioną tak dobrze, lub tak źle, tak prędko, lub tak późno, jak wszystkie inne, to nie można powiedzieć, aby sprawy krajowe zalegały. Nie ma na świecie władzy, w którejby nie było zaległości, pytam się panów, czy sądzicie, że dlatego, iż będzie syndykat krajowy, zaległości już nie będzie? Większa lub mniejsza ich liczba zależy od ludzi urzędujących, od ich energii i zdolności. Ta więc obawa lub zarzut nie przemawiają przeciw zapatrywaniu komisji administracyjnej. Podniesiona jest druga potrzeba, żądanie opinii. Mnie się zdaje, że wobec teraźniejszego stanu rzeczy potrzeba ta nie jest tak nagłą, gdyż w Wydziale krajowym zasiada 4 czy 5 bardzo pilnych i zdolnych prawników. Wątpię, aby było tam jeszcze potrzeba opinii 6go lub 7go, przypuszczając jednak, że może kiedyś okazałyby się taka potrzeba, toż mnie się zdaje, że w każdej chwili najchętniej prawnicy tutejsi bezinteresownie opinii swojej Wydziałowi krajowemu udzielą.

Szanowny członek Wydziału krajowego, który przedostatni przemawiał, między innymi podniósł, że my właściwie przeszkadzamy Wydziałowi krajowemu w wprowadzeniu dalszej administracji i obronie funduszów, nie pozwalając mu zawierać kontraktów z adwokatami. Ja myślę, że właśnie nasz wniosek to prawo Wydziałowi przyznaje, (czyta): uwagi że Wydział krajowy, ma prawo użyć pomocy prawniczej i t. d.

Jest to dowód wielkiego zaufania, że Wydziałowi krajowemu dozwalamy zawierać kontrakty, jakieby za najodpowiedniejsze uważał dla spraw funduszowych krajowych.

Ale nami jeszcze inny powód kierował; historia administracyjna wszystkich państw Euro-

pejskich uczy nas, że każda władza niedawno powstała, a nawet i dawno powstałe urzędy, mają tendencję do rozrastania się.

To w naturze ludzkiej leży, że utworzywszy jakiś urząd, jakas władzę, ^{przebiega} ~~te się~~ zwolna i stopniowo coraz bardziej rozszerza i przybiera ogromne rozmiary. Tak to już leży w naturze organizmu ludzkiego, póki ma siły i zdrowie, póki się czuje młodym i silnym, ustawicznie się rozrasta. Powin szować należy Wydziałowi krajowemu, że się czuje tak młodym i silnym, że się chce rozrastać; Ma Namiestnictwo swego protomeдыka, a Wydział swego inspektora szpitali; widzi w namiestnictwie inżynierów, i on musi mieć inżynierów; Namiestnictwo ma prokuraturę skarbową, więc Wydział krajowy pod inną nazwą tworzy sobie rodzaj prokuratury.

(Wesołość w sali).

Nie myślę mu z tego zarzutów robić, ale to z doświadczenia wiem, że takie rozrastanie się urzędu trzeba by wstrzymywać.

Rzecz jasna, każdy ma swoją sprawę za najważniejszą.

Wprawdzie szanowny członek Wydziału, który przedostatni przemawiał, mówił o syndykatach, ale my najprzód opieraliśmy się na nagłówku. Jest tu mowa o ustawie syndykatu, a jeżeli Wydział krajowy myślał tylko o pojedynczym syndyku, to pytam się, dlaczego nie przedstawia nam wniosku ^{o powołanie} ~~o powołanie~~ żądającego upoważnienia do zawierania kontraktów z adwokatami. Wydział szczerze i otwarcie postąpił sobie. Powiedział wyraźnie w artykule pierwszym o syndykacie, że umieszczonym będzie w lokalnościach przez Wydział krajowy zajmowanych; wiem z własnego doświadczenia i z innych relacji, że lokalności nie wystarczają nawet na dzisiejsze potrzeby, powstał więc wniosek ~~naturalny we mnie i w komisji~~, że będzie potrzeba nowych lokalności, a tem samem nowych kosztów. A potem mówi Wydział krajowy w artykule drugim: „Kierunek syndykatu powierza Wydział krajowy adwokatowi.” Gdzie jest kierunek, musi być koniecznie ten, który kieruje, i ci, którymi będzie kierował. Inaczej tego rozumieć nie można. Otóż syndyk będzie kierował kancelistą, który przepisuje, lub woźnym, który roznosi, ale bardzo naturalnem znajduję i gdybym nawet sam był adwokatem, to zrobiłbym to samo, że prosiłbym jeszcze o jednego lub dwóch ~~kancelistów~~ listów. Za tem idzie, że trzeba ten lokal opalać,

oświecać, obsługiwać, potrzeba więc i woźnych. Obawialiśmy się, że ta naturalna tendencja Wydziału krajowego do rozrastania się poprowadzi do utworzenia nowego urzędu krajowego.

(Tego na teraz, przy tych stosunkach, pośród takich okoliczności, że w ogóle w kraju dotychczasowe urzędy uważane są przez Sejm za prowizoryczne, nie życzyliśmy sobie.

Z drugiej strony uznawaliśmy, że Wydział krajowy potrzebuje pomocy, że jako najwyższy administrator funduszków krajowych ma prawo udawać się do prokuratury i do adwokatów, i w tym celu przedstawiliśmy wniosek motywowanego przejścia do porządku dziennego, o którego przyjęcie mam zaszczyt upraszać.

Ks. Marszałek: Są dwa wnioski. Najprzód poddam pod głosowanie wniosek przejścia do porządku dziennego, a potem wniosek p. Skwarczyńskiego, aby podnieść na nowo wniosek Wydziału krajowego. Więc kto jest za przejściem do porządku dziennego, zechce wstać. (Większość.)

Przechodzimy do następującego przedmiotu porządku dziennego, a mianowicie do sprawozdania komisji administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie urzędzie biura statystycznego przy Wydziale krajowym. (Jak Aleg. IV.)

Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dunajewski (czyta):

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta.

P. Weigel: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Weigel ma głos.

P. Weigel: Zapisalem się do głosu nie u to, iżbym prawił o pożytkach statystyki, ale dlatego iżbym udowodnił pilną potrzebę utworzenia statystycznego biura obok Wydziału krajowego. Wniosek zaś komisji administracyjnej, tak jak go mamy przed sobą wydaje mi się przedewszystkiem odraczającym a jednak potrzeba takiego biura jest nawet piekącą. Wywód Wydziału krajowego z drugiego lipca bieżącego roku, aczkolwiek niewyczerpująco, udowadnia jednak dostatecznie o ile naglą jest potrzeba tego biura; tak, że ja na odraczający w istocie wniosek komisji administracyjnej zgodzić się nie mogę.

Przytoczony albowiem powód, że Wydział krajowy nie dość szczegółowo wyjaśnił nam plan

organizacyi biura statystycznego, jego kierunek i t. d. nie przeszkadza choćby tymczasowemu tegoż założeniu, w roku przyszłym upoważnienia zaś do tego jak się 1. ustęp wniosku komisji administracyjnej wyraża, zdaniem mojem, nie potrzeba; tak jak nie potrzebował Wydział krajowy upoważnienia, kiedy z własnej atrybucyi przedłożył wys. Sejmowi wniosek urządzenia z dnia 2. lipca l. 10564, który w rękę mamy.

Do rozwinięcia tedy planu czyli do przedłożenia szczegółowej biura organizacyi, my upoważniać Wydziału krajowego nie potrzebujemy. To też pierwsza część wniosku komisji. jak mi się zdaje, jest niewłaściwą; jeżeli zaś w związku z tym wnioskiem ustęp 2. żąda: aby na koszta tej czynności to jest na sporządzenie dokładnego planu organizacyi przeznaczono kredyt do wysokości 2000 złr. jabym tę sumę, gdyby nie inne przyniosła pożytki, jak tylko sporządzenie dokładnego planu, uważał wręcz za wydatek wyrzucony. Wszakże Wydział krajowy jako organ wykonawczy wysokiego Sejmu urządzeniem takiego biura sam się zająć winien, nie dla tego żebym rzecz tę uważał za mało znaczącą, ale dlatego że Sejm organizacją biur, ich instrukcją i kierunkiem — jako czynnik ustawodawczy — zajmować się nie może.

Jeśli sprawozdanie komisji powiada, że Wydział krajowy do wypracowania szczegółowego projektu nie ma sił specjalnych, przyznam to, nie idzie zaś za tem, aby nie umiał ocenić, jak biuro takie urządzone być winno; gdyż biura statystyczne nie są nowością. Jaki cel sobie zakładamy po biurze statystycznym rozwodzić się nad tem bliżej nie myślę i nie ma potrzeby, gdyż planu i organizacyi, choćby były przedłożone, wysokie zgromadzenie rozporządzające zwykle krótką tylko chwilą czasu, tak szczupło obmyślonego, szczegółowo rozbierać ani w tym ani w przyszłym roku niema powodu.

Statystyka taka, jak się dziś układa, czy właściwie czy niewłaściwie, rozbierać tu nie będę, opiera się wszakże na uchwałach 3go kongresu statystycznego, które wraz z późniejszymi stały się podstawą instrukcyi, obowiązującej tak komisję centralną jak biuro statystyczne w ministerstwie handlu w tym roku na nowoutworzone, starostwa górnicze izby handlowe i przemysłowe, w ogóle organa statystyką się zajmujące. Ta instrukcja posłużyłaby przeto początkowo i biurowi Wydziału krajowego, uprawiane są dane statystyczne według niej w rocznikach centralnego

biura statystycznego sprawozdania Izb handlowych władz górniczych i politycznych, tudzież po części sprawozdania komitetów towarzystw rolniczych, co do statystyki zbiorów corocznych i t. d.

Ależ panowie, roczniki centralnego biura wiedeńskiego nie zawierają tego, czego my pożądamy, a mianowicie poglądu na stosunki krajowe. Znajdujemy w nich tylko zbiorową sumę z całej monarchii lub krajów koronnych, o innych stosunkach dla nas bardzo ważnych, rocznik ten zupełnie przemilcza, nie znajdujemy nic o nich, ani w wykazach handlu ani tabelach do statystyki, na których ten rocznik polega. — Dlatego nie mogę odmówić słuszności powodom przez Wydział krajowy przytoczonym, potrzebę założenia takiego biura statecznie wykazującym.

Upraszałbym więc już dziś, aby wysoka Izba odradzającym wnioskiem komisji nie dała się wstrzymać od przychylenia się do prośby Wydziału krajowego nic bowiem nie stanowi, że nam szczegółowego planu urządzenia nie przedłożono; gdyż w te szczegóły wchodzić nie do nas, ale do Wydziału należy. Nas tylko koszta stąd wynikające zajmować mogą.

Biuro to będzie zbierało materiały niepospolity, już to w pojedynczych biurach Wydziału krajowego, jak n. p. co do szpitalów w biurze referenta szpitalnego, co do szkół w radzie szkolnej lub w biurze referenta szkolnego co do ruchu ludności i jej narostu na tle obliczenia ludności z dnia 31. grudnia 1869 r., i obliczeń dmsz, przy szmatach duchowieństwa po dyecezyach i okręgach diekanatów kościelnych dokładnie spisanych i t. d. Otóż ma materiały pod ręką, przerobić go jedynie potrzeba, tak jak tego wymaga potrzeba i użytek urzędowy w szczegółowym zastosowaniu do czynności zakresu Wydziału krajowego.

Ale jest jeszcze inny powód dla czego pozwałam sobie uwagę wysokiego zgromadzenia zwrócić na to, że utworzenie biura statystycznego właśnie obecnie w dwójnasób jest pożądane. W roku 1873 odbędzie się wystawa wiedeńska ze wszystkimi zdobyczami, jakie zapowiadamy sobie po niej nie tylko dla przemysłu i sztuki, ale także w dziedzinie nauk i ich postępu, ulepszenia metod i wzorów; które i do statystyki odnosić, co więcej nader ważny dział tej wystawy stanowić będą.

Rok 1873 jest przeto niezaprzeczenie okresem nowym, stanie się, że tak powiem nawet nową erą

w dziedzinie i uprawie statystyki. Tam przypatrzywszy się tylu nowym rzeczom i studjom w każdym zawodzie życia przedstawi się nam także co do szczegółów statystycznych tak obfity materiał, że zawiązanie biura statystycznego właśnie w roku 1873 uważałbym za rzecz kardynalną, bo spożytkowałyby w chwili urządzenia swego, także wszelkie wyniki postępu co do metody i szczegółów zorganizowania biura. Gdybyśmy zaś, jak to wnosi komisya, na koszt czynności sporządzenia planu otworzyli kredyt do 2.000 złr., to sądzę, że te 2.000 złr. lepiej snadnie spożytkowałyby się dały, jeżeli użyjemy ich na tymczasowe urządzenie biura samego, aby w czasie wystawy już było, choćby prowizorycznie urządzone a na przyszłym posiedzeniu Wydział krajowy usprawiedliwiłby potrzebę większego wydatku, wobec niezawodnego takiego biura.

Zważywszy w końcu, że materiału cennego już dziś bardzo wiele mamy, który w biurze Wydziału krajowego znajdzie zastosowanie i przerobienie stosowne.

Zważywszy dalej, że cenne podręczniki władz krajowych, tak zwany szematyzm kraju już dziś na kilku kartkach bardzo dobrze streszczone podaje daty, kraju dotyczące; zważywszy następnie, że towarzystwa rolnicze co do zbiorów corocznych, że izby handlowe co do statystyki handlu i przemysłu krajowego, co do ruchu, komunikacji i t. d. dużo dostarczyć mogą materiałów a szczególnie w r. 1873 bardzo dokładne daty i sprawozdania ogłaszają: zważywszy w końcu, że szematyzm duchowieństwa, jak wyżej wspomniałem obejmuje również daty, uzupełniające obliczenie z 31. Grudnia 1869 r. co do ruchu i narostu lub ubytku ludności, że władze polityczne i sądowe, górnicze i skarbowe posiadają bardzo cenne daty, które spożytkować można w biurze, że tak powiem centralnem krajowem, pod boki Wydziału krajowego, a dodawszy do tego prace i starania osób prywatnych, w zawodzie statystycznym zamięłowanych, o toż nie trudno i o materiał bardzo cenny i o szczegóły dla biura, w mowie będącego, do którego się tylko rażno i bez odwołki wziąć nam trzeba. Bo, moi Panowie! jeżeli dotąd izby handlowe i przemysłowe, tudzież starostwa górnicze i towarzystwa rolnicze stosunkowo najwięcej dostarczały materiału; materiał ten przedstawia nam się dotąd tylko w okrucach, w miarę podziału kraju na pewne okręgi i powiaty, handlowe, górnicze lub rolnicze, n. p. okręg Izby lwowskiej, krakowskiej i brodzkiej, nie przedstawia

zaś zbiorowo obrazu całego kraju. Na tem zaś właściwie Wydziałowi krajowemu zależy, aby dane statystyczne z całego kraju zestawić mógł w jeden obraz—ująć w jedne ramy. Nie będę więc nudził wys. Izby dalszym wywodem, zdaje mi się, że ten pobieżny pogląd wystarczy, a proponowałbym, aby te 2000 złr. od razu na tymczasowe urządzenie biura, jako na wydatek produkcyjny, według tego, com powiedział, statecznie usprawiedliwiony, użyte zostały, i dla tego pozwalam sobie nieco odmienny wniosek przedłożyć do łaskawego przyjęcia: (czyta swój wniosek.)

Zdaje mi się, że wys. zgromadzenie na tę zmianę łatwo zgodzić się może. Nie odbiega mój wniosek bardzo od podanego przez komisję administracyjną, ale przedstawia większe nierównie korzyści od wniosków tejsze. Bo jeśli Wydział krajowy nie będzie miał pod ręką biura statystycznego, a przyznam szczerze, gdyby go był miał już d. t. czas, nie jedna ustawa, nie jeden projekt i wniosek byłyby lepsze miały powodzenie i nie doznawałyby uchybienia lub odsyłek na nowo do Wydziału, bo byłyby polegały na datach pewnych, niezbitych, statystycznie popartych. Nie tak często przechodzilibyśmy może nad projektami lub pracami Wydziału do porządku dziennego.

Porównajmy, jak się pod tym względem dzieje w Radzie państwa i w ministerstwach? Tam wszędzie mają pod ręką bibliotekę ustawodawstwa i źródła statystyczne, bez których się mąż stanu, czy to poseł czy urzędnik ruszyć nie może.

To są powody, dlaczego nie chcąc dłużej trudzić szanownego zgromadzenia, wniosek mój od wniosku odraczającego komisji odmienny wysokiemu Sejmowi do przyjęcia przedkładam.

Ks. Marszałek: Wniosek p. Weigla podam do poparcia. Pan sekretarz zechce takowy odczytać.

Sekretarz p. Bartoszewski (czyta wniosek p. Weigla):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Upoważnia się Wydział krajowy do urządzenia biura statystycznego przy Wydziale krajowym.

2. Otwiera się Wydziałowi krajowemu na koszt tymczasowego urządzenia w r. 1873 kredyt nadzwyczajny aż do wysokości 2000 złr.

3. Wydział krajowy przedłoży na przyszłorocznem zebraniu plan organizacyjny i etat wydatków

stałego biura statystycznego do zatwierdzenia wysokiego Sejmu.

Ks. Marszałek: Kto ten wniosek popiera, zechce wstać. (Większość). Wniosek dostatecznie poparty.

P. Skwarczyński: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: Wprzód ma głos p. Wodzicki.

P. Wodzicki H.: Ani ja, ani zapewne nikt w Izbie, a tem mniej po ostatniej obronie wniosku komisji, jaką tu słyszeliśmy, nie wątpi, że sprawozdawca wniosek przez komisję postawiony dostatecznie obroni, sędzę jednak, że potrzebnem jest, ażeby jakiś głos w Izbie dał się słyszeć dla poparcia wniosku komisji administracyjnej. Ani komisja, ani ja nie przeczymy potrzeby biura statystycznego. Ale na to, co powiedział p. Weigel, zgodzić się nie mogę, że nie potrzeba zastanawiać się nad celem takiego biura; i to właśnie w wywodzie jego zupełnie pominiętem zostało, co jednak jest rzeczą najważniejszą. Jeżeli wspomniał o tych wszystkich pomocniczych danych, które tak ułatwiają administrację centralną, to nie wiem, czy sposób rządzenia, który w naszym państwie się napotyka, jest dowodem użyteczności statystyki. Zresztą mnie się zdaje, że nauka rządzenia nie koniecznie polega na statystyce. Przechodzę jednak do rzeczy samej. Nie przeczę, że w nauce statystyki wielkie zrobiono postępy. Zdaje mi się jednak, że statystyka zastosowana osobiwie do potrzeb rządzenia krajem, nie jest jeszcze systematem tak stanowczo ustalonym, ażeby już dalej żadnych teoretycznych ulepszeń w statystyce robić nie było potrzeby. Wszak niedawno jeszcze było przysłowie: „to jest tak fałszywe, jak data statystyczna.“ Wiemy jak nadzwyczaj trudną jest rzeczą urządzić dobrą i praktyczną statystykę. Czy bez wiadomości, jak ta statystyka ma być prowadzona, mamy przystąpić do zaprowadzenia biura statystycznego? Zdaje mi się, że byłoby to przedwczesne.

Zachodzi tutaj jeszcze okoliczność, że biura centralne statystyczne, które obejmują wszystkie sprawy państwowe, obejmują także część statystyki kraju naszego. Pytam się, czy to biuro krajowe tak bez planu urządzone, będzie zbierało te szczegóły, które stamtąd mogą być zaczerpnięte.

Słowem pod każdym względem nasuwa się pytanie, czy zakres jak i zadanie tego biura odpo-

wiadałoby rzeczywiście tym potrzebom, których nie zaprzecza ani komisja ani ja.

Z tych powodów sędzę, że trzeba określić cel i zadanie tego biura jak najjaśniej i najdokładniej i ażebyśmy rzeczy tej nieużyteczną nie zrobili, z tych powodów popieram wniosek komisji.

P. Weigel: Wnoszę o zamknięcie dyskusji.

Ks. Marszałek: P. Skwarczyński ma głos.

P. Skwarczyński: Jako członek Wydziału krajowego mam zaszczyt oświadczyć wys. Izbie, że porozumiawszy się z kolegami moimi, przystępuję do wniosku p. Weigla, albowiem sędzę, że ten wydatek 2000 złr., jak go komisja przeznacza, jest albo za wielki, albo za mały. Za wielki bowiem jest do wyrobienia planu — za mały, gdybyśmy za to biuro utworzyć mieli.

Sędzę, że p. Weigel dostatecznie wykazał, jaka jest potrzeba statystyki szczególnie w obecnym roku. P. hr. Wodzickiemu odpowiem tylko tyle, że dawno jest już udowodnionem, iż pierwszym warunkiem rządzenia jest statystyka.

Tak jak człowiek nie może konsekwentnie działać nie znając siebie samego. tak ani naród, ani państwo, ani do rządu powołane ciała nie mogą odpowiednio postępować bez statystyki, nie wiedząc czem mają rządzić, w jaki sposób i jaki rezultat ich działania. To są pierwsze elementa, i bez tych ani rządzić ani administrować nie można.

Ogólna potrzeba i kierunek prac tego biura, już tem samym co przytoczyłem, wskazanym jest.

Tak, jak p. Weigel tę rzecz przedstawia, nie przesądza się niczego, a organizacja, która za tak szczupłą kwotę przeprowadzoną będzie, da nam wypróbować doniosłość i użytek, jaki w tej mierze osiągnąć możemy. Następnie przedłożonym będzie plan nietylko teoretycznie obrobiony, ale i praktycznie wykazujący, o ile zachodzi rzeczywista potrzeba, i jaki użytek z tej instytucji osiągnąć możemy. Z tych powodów popieram wniosek p. Weigla.

P. Weigel: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: Jest wniosek zamknięcia dyskusji, kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusja zamknięta. P. Weigel ma głos.

P. Weigel: Pozwolę sobie kilka słów odpowiedzieć, szanownemu p. hr. Wodzickiemu,

na zarzuty niedokładności, które tu podniósł. Powiedział, że cel biura statystycznego pominał milczeniem. Zastrzegłem się wyraźnie, że nie moją jest rzeczą rozwodzić się nad pożytkiem statystyki w tem miejscu, jak też nad celem biura statystycznego, pod bokiem Wydziału krajowego; bo to rzeczą jest już znaną, a we wniosku komisji jak i Wydziału krajowego ostatecznie przyznaną. Następnie muszę odeprzeć, i to, jakobym był oddawał pochwały biurowi statystycznemu centralnemu; owszem uznając braki i niedostatki publikacji tegoż, względem kraju naszego wykazałem, że taki pogląd ogólny dla kraju naszego, nie wystarczy i udowodniłem potrzebę biura statystycznego krajowego, jak mi się zdaje wystarczająco. Zastanawia mnie zaś nie mało wypowiedziane przez p. Hrabiego, że nauka rządzenia nie polega koniecznie na statystyce. Niech mi wolno będzie zastosować w odpowiedzi na to znane słowa Göthego: „Wenn man sagt dass Zahlen die Welt regieren, so ist doch wahr, dass sie beweisen, wie die Welt regiert wird!“

Posel hr. Wodzicki zarzucił dalej, iż stało się prawie przysłowiem, jakoby wszelka statystyka była fałszywą. Wszakże to dowodziłoby właśnie potrzeby pracowania nad statystyką prawdziwą, i świadcząc o trudnościach w zbieraniu dat statystycznych, potrzeby osobnego ku temu biura i doskonalenia tego aparatu, bez którego się obejść nie możemy. My tak mało znamy kraj nasz i zasoby jego, że li statystyka starannie uprawiana, da nam go poznać bliżej. Teorya i negacya nie zastąpią nam jej braku. Bo i w tym względzie zastosowałbym słowa Göthego: „Grau ist alle Theorie, grün ist nur der Baum des Lebens“. (Brawo).

Ks. M a r s z a ł e k: Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dunajewski. Komisya nie miała na myśli, że w toku tej dyskusji będzie kwestya większego lub mniejszego pożytku statystyki, w takim bowiem razie nie mogłaby mnie powierzać referatu, gdyż ja z zawodu mego nie mógłbym mówić przeciw statystyce, a z drugiej strony zdawało się komisji, że Izba nie jest kompetentną do sądzenia kwestyach naukowych. Nie idzie tu o statystykę, lecz o to, czy już dziś ma być urządzone biuro przy Wydziale krajowym, czy nie. Ograniczenie tej kwestyi uważałbym tem więcej za konieczne, iż, jakkolwiek się tyle razy powoływano na to, że liczby światem rządzą, i t. p. na zdania filozofów, poetów i polityków, dziwną jednak

jest rzeczą, że choć najwięcej katedr statystyki miała monarchia austryacka, nikt nie powie, że ona jest najlepiej rządzona w całej Europie.

Taki bezpośredni przyczynowy związek między statystyką a rzeczywistym rządzeniem nie zawsze istnieje, ale komisya przyznaje, że jest potrzebny, a jak się wyraża w sprawozdaniu/nawet konieczny. Dla czegoż komisya nie zupełnie się zgadza z Wydziałem krajowym? Wydział krajowy żąda od Wysokiej Izby polecenia do utworzenia krajowego biura statystycznego i żąda kredytu na 6.000 złr. Otóż zadała sobie komisya pytanie, jakich dat potrzeba, gdzie ich będzie trzeba szukać, i zapomocą jakich środków do nich się dojdzie. Powołuje się Wydział krajowy na jakieś rokowania z Wys. Rządem. Radziłyśmy doczekać się rezultatów, że Rząd dostarczy Wydziałowi krajowemu tych środków zbierania dat. Dotychczas nie wiemy o tem nic, na takiej wątpliwej i niepewnej podstawie trudno budować wnioski o kredycie 6.000 złr. Kto chce zbierać, musi mieć takich, którzyby się tem trudnili w całym kraju.

Jeżeli według zdania Wydziału kraj. daty przez Rząd dostarczane nie są dokładne, to jakąż rękojmię większej dokładności dadzą nam dane, które Wydział krajowy zamierza zbierać za pomocą zwierzchności gminnych?

Szanowny posel z Izby handlowej krakowskiej powiada, że daty ogłoszone w roczniku statystycznym przez Dyrekcyę statystyki w Wiedniu nie są ostateczne; prawda, ależ to nie jedyna publikacya tego biura, niech szan. posel dalej sięgnie, mianowicie do tak zwanych wielkich Tablic, a znajdzie tam nie jedno, czego w rocznikach nie znalazł. Trzeba zaś jeszcze to rozważyć, czy daty te, które rząd niedostatecznie dostarcza, Wydział krajowy będzie mógł dostarczyć.

Idzie tu o plan organizacyi, na który, jak panowie powiadacie, 2.000 złr. jest za mało i za wiele. Pozwolę tu sobie p. referentowi Wydziału kraj. przypomnieć, że ta kwota jest wynikiem porozumienia między nim a komisją. Nie uważaliśmy, proponując tę sumę, jakoby za ułożenie planu przez człowieka fachowego, wykształconego, któryby się zajął nie organizacją samego biura, ale planem zbierania dat statystycznych, wskazał kierunek, w którym ma nastąpić to zbieranie dat i uzupełnienie luk, jakie istotnie w materyałach rządowych się znajdują, uporządkować te materyały w sposób odpowiedni, za taki plan zapłacić 1000 złr.

13-

daty statysty

2/

staty

2

1) Prof. Weigel

aby było z wille
at Myriam miał na umieli porzuceniu

Następnie zdaniem komisji ułożenie planu, zasad i kierunku, według którego to biuro miało sobie postępować, nie było dostatecznym, lecz jak w każdym rachunku — tak i tu trzeba robić próby. Otóż wykonanie takich prób w niektórych szczegółowych powiatach, gminach i miejscowościach kraju będzie wymagać kosztów, któreśmy ani za wysoko ani za nisko na drugie 1000 złr. ocenili.

Między wnioskiem komisji a wnioskiem p. Weigla nie wielka, jak twierdzi wnioskodawca, zachodzi różnica, jednak ja imieniem komisji nie mogę odstąpić od jej wniosków, albowiem różnica ta jest zasadnicza.

Zarzuca p. Weigel komisji sprzeczność w jej wnioskach, gdyż według niego do ułożenia planu Wydział nie potrzebuje upoważnienia Wysokiej Izby! Zapewne gdyby plan, jak komisja go rozumie, mógł być bez kosztów ułożony, ale ponieważ i Wydział krajowy bez pieniędzy nic nie robi, a do szafowania pieniędzmi naszego upoważnienia potrzebuje, więc gdzież jest ta sprzeczność?

Przyjmując zaś wniosek p. Weigla, upoważniłaby Wysoka Izba Wydział krajowy do prowizorycznego utworzenia całego biura. Dobrze to mówić, „prowizorycznego”, lecz wiemy to dobrze, co u nas znaczy prowizoryum. Uchwaleniem takiego prowizoryum Sejm już będzie związany i potem, choćby przekonał się że ono nie jest odpowiednio urządzone, to trudno jakoś potem znieść to prowizoryum. Komisja chciała ustrzec Wysoką Izbę od tej ewentualności i dla tego wnosi, aby Sejm polecił Wydziałowi kraj. prace przygotowawcze, któremi Sejm wcale nie byłby związany i które może ocenić, a w razie, gdyby ich nie uznał za odpowiednie, orzec, czy ma być biuro urządzone czy nie. Poczekamy jeszcze rok, kiedy przez 12 lat mogliśmy się bez tego obchodzić, zwłaszcza, że nie możemy zrozumieć, dla czego, jak p. Weigel żąda, mamy koniecznie w r. 1873 równocześnie z wystawą wiedeńską otwierać biuro statystyczne? Jaki konieczny zachodzi związek między zamierzonym biurem statyst. a wystawą, nie pojmuję? Czy może będziemy wysyłać nasze prace legislacyjne na wystawę wiedeńską?

Ks. Marszałek: Podam naprzód pod głosowanie wniosek p. Weigla.

P. Weigel: Proszę nad moim wnioskiem głosować ustępami.

P. Grocholski: Jak pierwszy ustęp wniosku p. Weigla upadnie, wtedy prawdopodobnie on resztę cofnie.

Ks. Marszałek: Podam więc pod głosowanie pierwszy ustęp wniosku p. Weigla.

Sekretarz p. Bartoszewski (czyta):

1) Upoważnia się Wydział krajowy do urządzenia biura statystycznego przy Wydziale kraj.

Ks. Marszałek: Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce wstać. (Mniejszość.) Wniosek upadł, dalsze ustępy zatem odpadają. Kto się więc zgadza z wnioskiem komisji, zechce wstać. (Większość.) Wniosek komisji przyjęty (jak Aleg. 1/).

Ks. Marszałek: Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji administracyjnej o wnioskach Wydziału krajowego względem zwinięcia krajowych zakładów podrzutek (jak Aleg. XXXIV).

Sprawozdawcą jest p. Smarzewski. Ponieważ sprawa ta może być drażliwą, więc zwracam na to uwagę, w szczególności dam na galerii, aby zechcieli ustąpić.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

Sprawozdanie komisji administracyjnej, o wnioskach Wydziału krajowego względem zwinięcia zakładu podrzutek wraz z ustawą.

Ks. Marszałek: Rozprawa ogólna otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Więc przystąpimy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

Art. I.

Krajowy zakład podrzutek we Lwowie zostaje zwiniętym,

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto za przyjęciem tego artykułu zechce rękę podnieść. (Większość.) Art. I. przyjęty.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

Art. II.

Dzieci znajdujące się w krajowym zakładzie podrzutek we Lwowie w dniu zwinięcia tego zakładu będą, począwszy od tego dnia, utrzymywane kosztem funduszu krajowego według przepisów obowiązujących dla rzeczonożego zakładu.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania.

Kto za przyjęciem tego artykułu zechce rękę podnieść. (Większość.) Art. II. przyjęty.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

Art. III.

Zakład podrzutek w Krakowie przestaje być zakładem krajowym.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta.

P. Weigel: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Weigel ma głos.

P. Weigel: Chciałbym tylko przypomnieć panom to, com powiedział w tej sprawie na Sejmie roku 1869. Jest to zakład ostatecznej fundacji ks. Poniatowskiego, (w r. 1788) oddany obecnie pod zarząd krajowi. Radbym więc wiedzieć jaki los czeka ten zakład, skoro przestanie być zakładem krajowym.

W październiku 1869 r. na posiedzeniach wys. Sejmu z dnia 22. i 23. października objawiłem panom moje zdanie w tym względzie, dziś w obec uchwalenia już przez wys. Izbę dwóch poprzednich artykułów powtarzanie tego byłoby zbyt bezużytecznym. Proszę więc o zanotowanie przynajmniej w protokóle obrad, iż byłem i jestem temu postępowaniu przeciwny.

P. Madejski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Madejski ma głos.

P. Madejski: Chcąc uchylić obawy szan. posła Izby handlowej krakowskiej muszę nadmienić, że przez ustawę, jaką komisya proponuje akt fundacyjny domu podrzutek w Krakowie wcale naruszonym nie zostanie. Znany mi jest akt fundacyjny tego zakładu, powstał on z dobroczynnych zapisów datujących się od r. 1220. Prymas Poniatowski, aktem erekcyjnym z r. 1788 połączył te dary w jedną całość, a dwa majątki Krowodrze i młyn na Prądniku przeznaczył wyraźnie na utrzymanie podrzutek.

Zakład ten przyłączono do szpitalu św. Łazarza, który podzielono na trzy części na szpital dla chorych, dla położnic i zakład podrzutek. Zakład ten pozostanie przy szpitalu nadal, lecz inna jest rzecz, czy ma on być utrzymywany z własnych tylko zasobów, czy dotowanym z funduszków krajowych. Przeciw drugiemu oświadczyła się opinia publiczna i wszędzie już znoszą powoli tego rodzaju zakłady. I zakłady nasze nie odpo-

wiadają celowi swojemu, a zresztą zasada słuszności wymaga, aby instytucya, która właściwie tylko miejscowe ulgi ma na celu nie pociągała całego kraju do udziału w wydatkach na siebie. Nie wątpię, iż pod tym względem wyrobi się z czasem zasada, że tego rodzaju zakłady muszą być pozostawione miejscowej dobroczynności i zapewne w tym duchu wytworzą się instytucje do potrzeb i stosunków miejscowych zastosowane. Opłaty, które kraj wnosi na rzeczony zakład podrzutek wynoszą przeszło 80.000 złr. rocznie, które użyte na cele oświaty na podniesienie szkół ludowych daleko pożyteczniejsze przyniosą owoce. Gdy pod tym względem kraj się podniesie, wydatki na zakłady podrzutek nie będą potrzebne. Przyjmując wniosek komisji administracyjnej, umniejszymy koszta na funduszu kraj. ciężące, a fundacya z r. 1788 pozostanie jak była. Fundusze na ten cel przeznaczone, na inny cel obrócone być nie mogą, więc zakład w miarę jak fundusze wystarczą utrzymywać będzie nadal podrzutek i zostanie jak dotąd częścią szpitalu św. Łazarza pod zarządem Wydziału krajowego. Szanując zatem fundacye głosować można za wnioskiem komisji.

P. Haller: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Haller ma głos.

P. Haller: Po wyczerpujących wyjaśnieniach p. Madejskiego tyle tylko pozwolę sobie dodać, że artykuł 5 tej ustawy wyraźnie powiada, że kiedy liczba dzieci do tego stopnia się zmniejszy że potrzeba przyczyniania się funduszu krajowego ustanie. natenczas znowu dzieci będą mogły być do tego zakładu przyjmowane.

Ks. Marszałek: Gdy nikt więcej głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Smarzewski: Pomimo wyjaśnień danych przez obu panów mowców, zdaje mi się, że p. Weigel jeszcze nie otrzymał odpowiedzi na swoje zapytanie. Bardzo słusznie powiedział p. Weigel, że po zapadłej uchwale co do dwóch pierwszych artykułów jego motywowanie byłoby zbyt bezużytecznym, bo nie idzie o zniesienie tego zakładu, lecz o to czy zakład ten ma być wspierany z funduszków krajowych. Zakład ten stanowi integralną część szpitalu św. Łazarza, podzielonego jak wiadomo na 3 oddziały, według ustanowy ułożonej dla tego szpitalu. Zakład chorych i zakład położnic zostają pod zarządem Wydziału krajowego

jako dotowane z funduszu krajowego, więc i ten zakład pozostanie nadal pod tym samym zarządem. W stosunku zatem zarządu tym zakładem nic się nie zmieni (czyta):

Art. III.

Zakład podrzutków w Krakowie przestaje być zakładem krajowym.

Ks. Marszałek: Więc teraz przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego artykułu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Artykuł trzeci przyjęty.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

Art. IV.

Dzieci znajdujące się w Krakowskim zakładzie podrzutków, w dniu, w którym niniejsza ustawa wejdzie w wykonanie będą, począwszy od tego dnia, utrzymywane według przepisów obowiązujących dla rzeczzonego zakładu. Do utrzymywania tych dzieci będzie się fundusz krajowy przyczyniać w miarę potrzeby.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto za przyjęciem tego artykułu IV., zechce rękę podnieść. (Większość.) Art. IV. przyjęty.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

Art. V.

Począwszy od dnia wejścia w wykonanie niniejszej ustawy przyjmowanie dzieci do krakowskiego zakładu podrzutków zostanie wstrzymanem. Dopiero wtenczas, kiedy ustanie potrzeba przyczyniania się funduszu krajowego do utrzymywania dzieci w tym zakładzie, będą dzieci znów do zakładu przyjmowane a to w miarę własnych jego funduszków.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto za przyjęciem tego artykułu V., zechce rękę podnieść. (Większość.) Art. V. przyjęty.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

Art. VI.

Niniejsza ustawa wejdzie w wykonanie w trzy miesiące po jej ogłoszeniu.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto za przyjęciem tego artykułu VI. zechce rękę podnieść. (Większość.) Artykuł VI. przyjęty.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

Art. VII.

Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych polecam wykonanie niniejszej ustawy.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto za przyjęciem tego artykułu zechce rękę podnieść. (Większość.) Art. VII. przyjęty.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta tytuł):

U s t a w a

z dnia
dla królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z wielkiem księstwem Krakowskiem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z wielkiem księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto za przyjęciem tego tytułu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Tytuł przyjęty.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

U c h w a ł a

Sejmu krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z wielkiem księstwem Krakowskiem.

Art. I.

Począwszy od dnia, w którym wejdzie w wykonanie ustawa o zwinięciu krajowych zakładów podrzutków, będą utrzymywane kosztem funduszu krajowego

a) przez czas choroby matki dzieci tych położnic, które były bezpłatnie do jednego z krajowych zakładów położnic przyjęte i zostały stamtąd do szpitalu powszechnego przeniesione.

b) aż do dziesiątego roku życia dzieci tych położnic, które były bezpłatnie do jednego z krajo-

wych zakładów położnic przyjęte i w jednym z tych zakładów pomarły.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Ponieważ nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem artykułu I. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość, przeto artykuł I. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

Art. II.

Począwszy od dnia, w którym wejdzie w wykonanie ustawa o zwinięciu krajowych zakładów podrzutek będzie udzielona jednorazowa zapomoga po 6 złr. tym położnicom, które zostały bezpłatnie do jednego z krajowych zakładów położnic przyjęte i z dzieckiem zakład opuszczają.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem artykułu drugiego zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość, przeto artykuł II. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Smarzewski: Wnoszę, ażeby wys. Izba zechciała obie te uchwały przyjąć zaraz w trzecim czytaniu bez czytania.

Ks. Marszałek: Kto jest za wnioskiem, ażeby przystąpić zaraz do trzeciego czytania bez czytania zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość, więc kto jest za przyjęciem uchwał w trzecim czytaniu zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość, przeto uchwały te są w trzecim czytaniu przyjęte. (jak alegat 2/.)

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku p. Skwarczyńskiego względem uchwalenia ustawy, zawierającej dodatek do sejmowej ordynacji wyborczej i znoszącej postanowienie ustawy z dnia 20go września 1866 l. 26 Dz. ust. kr. Sprawozdawcą jest p. Spławiński.

Sprawozdawca p. Spławiński (czyta jak alegat XXXIII.)

Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku p. Skwarczyńskiego względem uchwalenia ustawy zawierającej dodatek do sejmowej ordynacji wyborczej i znoszącej postanowienie ustawy z dnia 20go września 1866 l. 26 Dz. ust. kraj.

Ks. Marszałek: Rozprawa ogólna otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do głosowania.

Sprawozdawca p. Spławiński (czyta):

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem Krakowskiem, rozporządzam, co następuje:

W ciągu bieżącego peryodu sejmowego, jakoteż w ciągu następujących po tym peryodzie sześciu sesyj sejmowych, potrzebną jest do powzięcia uchwał odnoszących się do zmian sejmowej ordynacji wyborczej, obecność więcej niż połowy całej liczby członków sejmu, a zmiany te mogą być uchwalone bezwzględną większością głosów członków obecnych.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego ustępu zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp pierwszy przyjęty.

Sprawozdawca p. Spławiński (czyta).

Po upływie tych sześciu sesyj sejmowych, wspomniane zmiany mogą być uchwalone tylko w obecności przynajmniej trzech czwartych całej liczby członków Sejmu i za przyzwoleniem przynajmniej dwóch trzecich części członków obecnych.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto za przyjęciem tego ustępu zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp II. przyjęty.

Sprawozdawca p. Spławiński: Teraz następuje tytuł (czyta):

U s t a w a

z dnia
dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem Krakowskiem
zawierająca dodatek do sejmowej ordynacji wyborczej i znosząca postanowienia ustawy z dnia 20go września 1866 r. L. 26 Dz. ust. kraj.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tytułu zechce rękę podnieść. (Większość.) Tytuł jest przyjęty,

Sprawozdawca p. Spławiński: Wnoszę, ażeby wysoka Izba zechciała przyjąć tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania.

Ks. Marszałek: Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość, a zatem, kto jest za przyjęciem tej ustawy w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa ta jest w trzecim czytaniu przyjęta.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego względem uznania szpitalu powiatowego w Staremieście przy Podhajcach za powszechny i publiczny.

Sprawozdawca jest p. Kraiński.

Sprawozdawca p. Kraiński (czyta jak Aleg. XXXVII.):

Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego względem uznania szpitalu powiatowego w Staremieście przy Podhajcach za powszechny i publiczny.

P. Pietruski (przerywa). Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski: Wnoszę, ażeby wysoka Izba zechciała sprawozdawcę uwolnić od czytania; wszak mamy sprawozdanie w rękach i czytaliśmy je wszyscy.

Ks. Marszałek: Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty; proszę więc odczytać tylko ostateczny wniosek komisji.

Sprawozdawca p. Kraiński (czyta):

Komisja zbadawszy odnoszące się do tej sprawy akta i dokumenta, jakoteż oceniwszy okoliczności w sprawozdaniu Wydziału krajowego przywiezione a przemawiające za uznaniem szpitalu, o którym mowa za powszechny i publiczny, wnosi, wysoki Sejm raczy powziąć uchwałę jak następuje:

Sejm przyzwala na ogłoszenie powiatowego zakładu dla chorych w Staremieście przy Podhajcach szpitalem powszechnym i publicznym.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta, nikt głosu nie żąda?

P. Fecak: Proszu o hołos.

Ks. Marszałek: P. Fecak ma głos.

P. Fecak: Sprawa o ktoru chodyt nadto myni je znana — dla toho maju czast zabraty ho-i wysokoj Izbi skazaty moje mninie, a to z toi pry-czyny, szczo sprawy takiji napotykat na welykiji trudnasty i wsiaki trudnasty pokonywaty treba. Otżesz poneże toj szpital jest mi dosadno znanyj, dla toho pozwolu sobi nekotoryji słowa jasno wy-powisty.

Szczosia tyczyt szpytalu toho były pretiwny takiji, kotoryj kazały, szo ne potribno takoho, po-neże tam prychođiat pany, kotoryji mohłyby tia-hary ponosyły sami — kotoryi mohłyby sobi do-ktora prypropadyty do domu i tam sia kurowaty.

Ja znaju tuju ricz dobitno i kažu, szczo toj szpytal je potribny dla kaźdoho bidnijszoho, aby mu pomoc udiłyty. Szpytal toj powstał z małych datkiw na dobrim grunti na suchim mistcu, pry dorozi cisarskij.

Kažut szczo toj szpytal Rada powitowa wy-budowała — ja zaś kažu szczo win powstał z ma-łych datkiw a osoblywe, bude tu na mistcu, wy-powisty szczo należyt sia hłowna zasługa pocz-tennomu buduszczumu marszałkowy Rady powito-wej p. Emyłowi Torosiewiczowy, kotoryj dołożył wsich starań, aby wsi trudnasty pokonaty i do dobroho doprowadyty. Nykoły w naszym kraju ciłym ne buło czuty, aby jaki czełowik wid času, jak autonomia w życie wejszła, aby jaki buł cze-łowik, kotoryj zdiłał tiło, jak win własne w toj sprawi. Aby času ne zaberaty kińczu żyłaniem, aby Boh nam dał takich ludej jak najbilsze dla dobra druhich diłajuszczych. Dla toho ja w imie-niu wsich diakuju tomu panu, (Wesołość) i tak Wy-dił krajewy jak komisya bude poperaty wsymi sy-łamy i spodiwaju sia, szczo nykto ne bude sia sprotywłaty i owszem poperaty. (Brawo).

Ks. Marszałek: Nikt więcej nie żąda głosu? (Nikt). Poddam więc wniosek komisji administracyjnej pod głosowanie.

Sprawozdawca p. Kraiński (czyta): Sejm przyzwala na ogłoszenie powiatowego zakładu dla chorych w Staremmieście przy Podhajcach szpitalem powszechnym i publicznym.

Ks. Marszałek: Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. (jak Aleg. 3/.)

Jest wniosek naglący. Pan Sekretarz zechce go odczytać.

Sekretarz p. Jasiński (czyta):

Wniosek naglący.

Wysoki Sejm uchwali:

Ze względu, że klęski elementarne w zachodnich powiatach spowodowały głód, wzywa się Rząd, ażeby budowę uchwalonych kolei żelaznych przyspieszyć się starał i przez to dając ludności tamtejszej zarobek, ratował te okolice od nędzy i od głodu.

Wnosimy żeby wniosek ten z pominięciem wszelkich formalności i pierwszego czytania podany był do uchwały wysokiej Izbie.

Wnioskodawca: Jan Tarnowski, Hoppen, Gołuchowski, Firlej, Czartoryski, H. Wodzicki, Weissmann, Baum, Szczepański, Wesołowski, Horodyski, Wolski, Bartoszewski, Emil Torosiewicz, Czajkowski, Zyblikiewicz, Agopsowicz, Dzwonkowski, Wereszczyński, Włodek, L. Wodzicki, Ryłski, Chrzanowski, Madejski, Garbaczyński, Bodnar, Chrapek, Konopka, Gross, Rutowski, Hoszard, Smolka, Rydzowski, Wł. Łoś, ks. Król, Trzycieski, Iwaniszow, Ławrowski, Kirchmajer, Szumańczowski, Paszkowski, Dr. Weigel, Popiel, Halka, Krasicki, Ozarkiewicz, Pohorecki, Pawlikow, Szaszkievicz, Krzyżanowski, Kozanowicz, Jaworski Paweł, Lisiewicz, Bogdanowicz, Mikołaj Wolański, Kocko, Szurlej, Kaczała,

Biłous, Hajdamacha, Michalski, Jędrzejowski, A. Pietruszewicz, Keryło Hubar, Józef Jasiński, Spławski, A. Jasiński, Szemelowski, Dąbrowski, Pełech, Słonecki, Gniewosz. Kowalski.

Razem 72 podpisów.

Ks. Marszałek: Nikt nie żąda głosu, (Nikt). Kto jest za nagłością tego wniosku zechce wstać. (Znaczna większość). Nagłość prawie jednogłośnie przyjęta.

Na jutrzejszy dzień porządek dzienny będzie następujący:

Porządek dzienny

1. Pierwsze czytanie wniosku p. Ziemiałkowskiego, Chrzanowskiego i Kabata względem zmiany statutu krajowego i sejmowej ordynacji wyborczej,
2. Sprawozdanie komisji drogowej o wnioskach Wydziału krajowego wynikających z poglądu na Rub. X. budżetu krajowego (wydatki drogowe).
3. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego co do projektu traktowania obszerniejszych ustaw.
4. Drugie czytanie wniosków Wydziału krajowego o udzielenie prawa do poboru wyższych dodatków gminnych.
5. Sprawozdanie komisji petycyjnej.

Spis petycji.

1. Kopytkowe dla miasta Tarnopola.
2. Petycja gminy Wareża o zniesienie nakazu rozszerzenia drogi.
3. Przedstawienie skarbu Dębickiego o pozwolenie podwyższenia myta przewozowego.
4. Petycja Rady powiatowej Limanowskiej o budowanie mostu pod Gołkowicami.
5. Petycja względem uznania szkód polnych przez mróz wyrządzonych za należne do szkód elementarnych, sprawozdawca p. Słonecki.

6. Petycja Semkowicza o przyznanie mu emerytury.

7. Petycja gminy Wołczyszczowice o ulżenie w podatkach, sprawozdawca p. Szczepański.

8. Towarzystwo pielęgnowania chorych akademików w Wiedniu o subwencję.

9. Proboszczowie obrz. łac. we Lwowie o zmianę §. 12. ustawy konkurencyjnej na potrzeby kościołów.

10. Gmina Winniki o przedłużenie dzierżawy propinacyi.

Posiedzenie zamknięte. Następne posiedzenie jutro o godz. 11. Koniec posiedzenia o godz. 2. m. 40

Alegat 1. do sprawozdania z 15. posiedzenia.

U c h w a ł a

**z dnia 28. Listopada 1872 w przedmiocie urządzenia biura
statystycznego przy Wydziale krajowym.**

1. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przedłożenia na najbliższej sesji sejmowej dokładnego szczegółowego planu dla biura statystycznego.
2. Na koszta tej czynności otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu na rok 1873 kredyt do wysokości 2000 złr. w. a.

Alegat 2 do sprawozdania z 15go posiedzenia.

1 |
•

Ustawa

z dnia

**dla królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem księstwem
Krakowskiem.**

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem księstwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje:

Art. I.

Krajowy zakład podrzutek w Lwowie zostaje zwinięty.

Art. II.

Dzieci znajdujące się w krajowym zakładzie podrzutek w Lwowie w dniu zwinięcia tego zakładu będą, począwszy od tego dnia, utrzymywane kosztem funduszu krajowego według przepisów obowiązujących dla rzeczzonego zakładu.

Art. III.

Zakład podrzutek w Krakowie przestaje być zakładem krajowym.

Art. IV.

Dzieci znajdujące się w Krakowskim zakładzie podrzutek, w dniu, w którym niniejsza ustawa wejdzie w wykonanie będą, począwszy od tego dnia, utrzymywane według przepisów obowiązujących dla rzeczzonego zakładu. Do utrzymania tych dzieci będzie się fundusz krajowy przyznawać w miarę potrzeby.

Art. V.

Począwszy od dnia wejścia w wykonanie niniejszej ustawy przyjmowanie dzieci do krakowskiego zakładu podrzutków zostanie wstrzymanem. Dopiero wtenczas, kiedy ustanie potrzeba przyczyniania się funduszu krajowego do utrzymywania dzieci w tym zakładzie, będą dzieci znów do zakładu przyjmowane a to w miarę własnych jego funduszków.

Art. VI.

Niniejsza ustawa wejdzie w wykonanie we trzy miesiące po jej ogłoszeniu.

Art. VII.

Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych polecam wykonanie niniejszej ustawy.

Uchwała

Sejmu krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem księstwem Krakowskiem z dnia 3go Grudnia 1872.

Art. I.

Począwszy od dnia, w którym wejdzie w wykonanie ustawa o zwinięciu krajowych zakładów podrzutek, będą utrzymywane kosztem funduszu krajowego.

- a) przez czas choroby matki dzieci tych położnic, które były bezpłatnie do jednego z krajowych zakładów położnic przyjęte i zostały ztamtąd do szpitalu powszechnego przeniesione.
- b) aż do dziesiątego roku życia dzieci tych położnic, które były bezpłatnie do jednego z krajowych zakładów położnic przyjęte i w jednym z tych zakładów zmarły.

Art. II.

Począwszy od dnia w którym wejdzie w wykonanie ustawa o zwinięciu krajowych zakładów podrzutek będzie udzielona jednorazowa zapomoga po 6 złr. tym położnicom, które zostały bezpłatnie do jednego z krajowych zakładów położnic przyjęte i z dzieckiem zakład opuszczają.

Alegat 3. do sprawozdania z 15. posiedzenia.

U c h w a ł a

**z dnia 28. Listopada 1872 względem uznania szpitalu powiatowego
w Staremmieście przy Podhajcach za powszechny i publiczny.**

**Sejm przyzwala na ogłoszenie powiatowego zakładu dla chorych w Staremmieście przy
Podhajcach szpitalem powszechnym i publicznym.**

